

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

Bilans.

Konferencje parysko - londyńskie, ku którym biegły tyle myśli, tęsknot i nadziei, skończyły się. Rozpoczęcie się obecnie wielki korowód refleksyj, rozważań, bilansowania ich wyników. Kto poniósł klęskę, kto zwyciężył, co będzie dalej, czy jest jakiś konkretny efekt, — to są pytania, które będzie zadawać sobie przez pewien okres czasu opinia publiczna, na które będzie się starała dawać mniej lub więcej wyczerpujące odpowiedzi prasa.

Przebieg parysko - londyńskich rozmów i wydany ostatecznie oficjalny komunikat stwierdza następujące charakterystyczne momenty: 1) Niemcy długoterminowego kredytu, o który zabiegały, nie otrzymują; 2) Niemcy uzyskują ulgi w spłacie obecnie istniejącego kredytu krótkoterminowego; 3) Istnieje możliwość prowadzenia na poruszone tematy dalszych rozmów w przyszłości.

Właściwie, takie a nie inne zakończenie narazie sprawy, nie powinno stanowić zbytniej niespodzianki dla tych, którzy bacznie obserwują sposób rozwiązywania w ciągu ostatnich lat najrozmaitszych międzynarodowych problemów. Oto rozwiązanie to następuje niemalże z reguły drogą znalezienia pewnej „formułki”. Nie można na ten sposób wydobywania się z ciężkich i skomplikowanych sytuacji patrzeć jedynie tylko z lekceważeniem. Nawet „formułka” działała już wiele dobrego. Co prawda jest ona zawsze załatwieniem polowicznym, często nawet niecelowym, nieraz nie zawierającym zupełnie żadnej treści, ale... jednak jest załatwieniem. A oto nieraz przedewszystkiem chodzi. Sens tego polega na tem, że sugeruje się innym, że samemu ulega się sugestji, iż jednak ten czy ów problem nie został niezałatwionym. I kto wie, czy nie jest jedną z przeogromnych zasług Ligi Narodów i wszelkich poczyniń, przez nią inicjowanych, że umie tworzyć takie „formułki”, takie pseudo - załatwianie, które jednak w wielu wypadkach kładzie kres ostremu stanowi zapalnemu, jakkolwiek ostatecznie samej choroby nie leczy. Można tedy powiedzieć, że dobrze się stało, że i w ostatniej sprawie w końcu znaleziono „formułę”.

Kto przegrał? Jeżeli już koniecznie trzeba dać odpowiedź na to pytanie, to oczywiście Niemcy. Oni to użyli wszelkich możliwych i niemożliwych środków, by tylko uzyskać olbrzymi kredyt długoterminowy. O ten kredyt szczególnie pokornie prosili Francję. I tego kredytu nie uzyskali. Wrócili z Londynu właśnie z tem, z czem pojechali. Poważnie nie będzie mógł nikt nazywać sukcesem przedłużenia na okres trzech miesięcy kredytu krótkoterminowego w kwocie stu milionów dolarów, niedawno udzielonego Reichsbankowi przez banki centralne w porozumieniu z Bankiem Wyplat Międzynarodowych. Tego odroczenia musiano Niemcom udzielić, bo i bez niego nie byłiby w stanie płacić. To odroczenie jest też pewnego rodzaju „formułą”. Natomiast twierdzenie, że Francja „przegrała”, będzie mógł rzucić tylko ktoś, nie umiejący rozważać tych rzeczy logicznie. Francja niczego od nikogo nie żądała ani nikogo o nie

nie prosiła. Ją proszono a ona zgodziła się tej prośbie zadość uczynić ale pod pewnymi warunkami. Że zaś tych warunków nie przyjęto, to już nie jej rzecz i jej nie dotknie.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że prócz Niemiec poniosła też klęskę idea pokoju. Niemcy nie przystali na to, by przez kilka choćby lat nie wywoływać przed znikającą ludzkość widma

wojny. Widocznie nieprawdą jest, by załamali się zupełnie. Jeszcze czują się zbyt silni. Jeszcze nie wyrzekli się swych tradycyjnych złudzeń.

Komu nie leży na sercu dobro ogólne i kto jedynie radowaćby się chciał niepowodzeniem Niemiec, dla tego wynik ostatnich rozmów stanowiłby mógł pewnego rodzaju satysfakcję. Widziałby Niemców wstępujących z powrotem na tę samą drogę, na której doszli do obecnego bankructwa.

Trzymiesięczna prolongata niektórych ich zobowiązań pozwoli im

niedługo odsapnąć. Powinien jednakże ten okres dać im zarazem sposobność do zreflektowania się i nawrócenia. Jeżeli tego nie uczynią, to przyjąć można za fizyczny niemal pewnik, że prędzej, niż ktokolwiek i niż oni sami się tego spodziewają, pójda znowu po ratunek do Paryża. Ale wtedy najprawdopodobniej droga już naprawdę będzie wiodła przez Canosę. Klucz sytuacji tkwi bądź co bądź w ręku Francji i nie ma najmniejszych przyczyn ku temu, by ona ten klucz miała ze swych rąk wypuścić.

Z ostatniej chwili.

Pożar w przytułku dla starców.

30 osób poniosło śmierć w płomieniach.

Pittsburg, 25 lipca. (PAT). Pożar zniszczył doszczętnie przytułek dla starców, prowadzony przez SS. Szarytki. 22 osoby zginęły, zaś z górą

100 pensjonariuszy odniosło rany i zostało umieszczonych w szpitalu. Siostry i braciszki pomagali strażnicy ogniowej w akcji ratunkowej. Pożar

trwa w dalszym ciągu. Pensjonariusze, których było około 600 ratowali się, wyskakując z okien. Gęste kłęby dymu, który otacza gmach, objęty pożarem, utrudniają niezwykle akcję ratunkową.

Pittsburg, 25 lipca. (PAT). W czasie pożaru przytułku dla starców zginęło według ostatnich danych 30 osób, 20 zaś dotychczas brak. Pożar wybuchł w chwili, gdy pensjonariusze spali. Przełożoną zakładu musiano przemocą wyprowadzić z palącego się gmachu, dokąd stale powracała, niosąc pomoc pensjonariuszom.

Premjer Prystor bawił w Wiśle u P. Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. Premjer Prystor powrócił dziś rano do Warszawy z Wisły, gdzie — jak wiadomo — przebywa P. Prezydent Rzeczypospolitej

na wywczasach letnich, i objął urzędowanie. Premjer bawił w Wiśle przez dwa dni w gościnie u P. Prezydenta.

Książka Marszałka Piłsudskiego w przekładzie francuskim ukazała się w Paryżu.

Paryż, 25 lipca. (PAT.) Z każdym dniem wzrasta zainteresowanie książką Marszałka Piłsudskiego „Moje pierwsze boje”, która ukazała się niedawno

w przekładzie francuskim. Dowodem tego zainteresowania są obszernie komentarze, jakie pojawiają się o tej książce w prasie francuskiej.

Zaburzenia studenckie w Chili.

Buenos Aires, 25 lipca. (PAT.) Według doniesień z Santjago de Chili, tłum przylączył się do studentów i demonstrował na ulicach przeciwko zabiciu jednego ze studentów, krzycząc: „Precz z Ibanem!” Kawaleria szarżowała, przyczem doszło do wymiany strzałów. Wiele osób zostało zabitych,

lub odniosło rany.

Santjago de Chili. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem trwały jeszcze zaburzenia, mimo energicznej akcji wojska. Kawaleria używała broni białej i palnej w celu przywrócenia porządku. Ruch ogarnął podobno prowincję Valparaiso.

Nowy rekord Nurmi.

Helsinki, 25 lipca. (PAT.) W biegu na 2 mile zwyciężył Nurmi w czasie 8.59.6, ustanawiając nowy rekord światowy. Drugim był Kehtinen w czasie

9.00.5, trzeci zaś Virtanen w czasie 9.01.1. Wszyscy trzej Finowie pobili dawne rekordy światowe.

Nowe Bankructwa w Niemczech.

Berlin, 25 lipca. (PAT.) W centralnej kasie banków urzędniczych, w której zgrupowanych jest 75 poszczególnych instytucji, 60 popadło w trudności finansowe. Powszechnie oczekują tu zawieszenia wypłat przez większość banków urzędniczych. Środki, udzielone do dyspozycji przez bank pruski okazały się niewystarczające.

Podniecenie na giełdzie londyńskiej.

Londyn, 24 lipca. (PAT.) Odpływ złota z Banku Angielskiego wyniósł dziś 4,267.950 funtów szterl. netto. Na giełdzie londyńskiej trwa silne podniecenie. W City utrzymuje się przekonanie, że stopa procentowa Banku Angielskiego podniesiona zostanie w przyszły czwartek o dalszy 1 punkt.

Zderzenie dwóch samolotów w powietrzu.

Dwaj oficerowie i jeden podoficer zginęli.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. Dziś około godz. 9 rano na lotnisku w Dęblinie wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza, w wyniku której zginęli dwaj oficerowie: kapitan Orłoś i por. Cwogowski, oraz jeden podoficer, kapral

Rykowski. Ponadto plut. Popławski odniósł ciężkie rany.

Katastrofa nastąpiła wskutek zderzenia się w powietrzu w czasie lotu ćwiczebnego 2 samolotów. Kpt. Orłoś był jednym z najwybitniejszych

lotników polskich. Plut. Popławski przewieziony został samolotem sanitarnym do szpitala wojskowego w Warszawie. Stan jego jest bardzo ciężki.

Ewolucja poglądów niemieckich na sprawę Pomorza.

Propaganda niemiecka zasypuje rynek księgarski różnego rodzaju wydawnictwami o mniej lub więcej naukowych pozorach, które mają udowodnić słuszność niemieckich pretensyj do polskiego Pomorza. Ilość tych publikacji wzrasta z każdym tygodniem. Ilość ta jednak ma niewątpliwie zakryć zwiężającą się treść.

Obie strony — polska i niemiecka — w uzasadnieniu swych praw do Pomorza sięgały początkowo do różnych dziedzin, z których cztery głównie wysunęły się na plan pierwszy: stosunki językowe i narodowe, stosunki gospodarcze, historia, wreszcie stosunki geopolityczne. Należy zaznaczyć, że obie strony początkowo operowały raczej ogólnikami, przybraniem w formę kategorię twierdzeń. Później dopiero zabrano się do budowania solidnych podstaw dla tych twierdzeń i od tej chwili zaczęła się ta znamienita ewolucja poglądów.

W dziedzinie stosunków językowych i narodowych operują Niemcy stale dwoma argumentami: 1) o oddzielności narodowej Kaszubów, 2) o masowej emigracji Niemców z Pomorza po przejęciu tej ziemi przez Polskę, przyczem masowość ta podawana jest w ogólnych cyfrach sięgających — zależnie od rodzaju wydawnictwa — od 800.000 na całe Poznańskie i Pomorze do miliona na samo Pomorze. Sugestywna siła tego drugiego argumentu sprzyja niewątpliwie pożałowania godny fakt braku po stronie polskiej szczegółowo opracowanej statystyki emigracji niemieckiej. Statystyka taka wykaze całą bezpodstawność twierdzenia niemieckiego, widoczną bodaj w tem, że nasze Pomorze za czasów niemieckich nie liczyło więcej jak milion mieszkańców. Zresztą odparcie tych argumentów niemieckich nie przedstawia wielkiej trudności. Należy tylko istniejący materiał zebrać i naukowo opracować.

Ze strony polskiej najsolidniej dotąd opracowane są argumenty gospodarcze. Znaczenie gospodarcze dostępu Polski do morza przez Pomorze jest tak oczywiste, że nauka niemiecka poza uparcie powtarzaniem ogólnikami o niezbędności gospodarczej Pomorza dla Niemiec, a zwłaszcza dla Prus Wschodnich, poważnie już tych argumentów nie bierze. Wyraznym tego dowodem jest artykuł W. Osterlinga p. t. „Korridorproblem und Korridorliteratur“, zamieszczony w czasopiśmie „Zeitschrift für Geopolitik“ (r. 1930, str. 773—780), który usuwa gospodarczą stronę zagadnienia poza polityczną, która jego zdaniem jest decydującą.

Jeszcze ciekawsza jest ewolucja nauki niemieckiej w dziedzinie historycznej tego problemu. Na słabość niemieckich argumentów historycznych i konieczność energicznej akcji w tym kierunku uskarża się w Niemczech niejednokrotnie. Niedawno znany polityk niemiecki W. v. Rheinbaben w artykule p. t. „Deutschland und Polen, zwölftes zur Revisionpolitik“, zamieszczonym w niemieckich „Europäische Gespräche“ (1931, z. 2), wzywa wprost historyków niemieckich do opracowania specjalnego materiału o historycznych prawach niemieckich do Pomorza. Podobne wezwania wystosowuje E. Keyser w ostatniej swej broszurze p. t. „Der Weichselkorridor im Urteil des Auslandes“ (Berlin 1931), wskazując na słabość historycznych argumentów niemieckich.

Wezwania te zdają się jednak nie opierać na silnej wierze w ich skuteczność. Dlatego coraz bardziej uwidacznia się po stronie niemieckiej rezygnacja z argumentów historycznych. Rezygnacja ta w ostatnich czasach dwukrotnie się już zaznaczyła. Okazuje ją prze-

de wszystkim ten sam Dr. E. Keyser, który w wspomnianej broszurze wzywa historyków niemieckich do wziętych wysiłków. W artykule p. t. „Raum und Geschichte im deutschen Nordosten“, zamieszczonym w i zeszytach czasopisma „Zeitschrift für Geopolitik“ z br., po ogólnych i odpowiednio zresztą zestawionych rozważaniach historycznych dochodzi do znamienitego wniosku, że „jest zresztą

bezcelowem uzasadniać historycznie polityczne pretensje terytorjalne odnośnie do takich terenów, jak niemiecki wschód“. Równocześnie zaś prawie Dr. O. Kunkel ze Szczecina w artykule p. t. „Volkstumskunde, Nationalitätenproblem, Grenzlandkampf“, zamieszczonym w czasopiśmie „Pommerische Heimatpflege“ wyraża podobne zapatrywanie, że „żaden historyczny proces nie może rozstrzygnąć jakiegokol-

Wielkie rozczarowanie w Berlinie.

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Wyniki obrad konferencji londyńskiej wywołały w Niemczech wielkie rozczarowanie. Zdają sobie tu sprawę, że wobec jawnej niechęci zagranicy przyjęcia z pomocą, cały ciężar ratowania swej gospodarki spada na Niemcy. Rozczarowanie to jest tem większe, iż forma, z jaką Brüning przeszedł do porządku dziennego nad ofertą Francji w spra-

wie kredytów długoterminowych, wzbudziła nadzieje, że Rząd Rzeszy napewno będzie mógł uzyskać kredyty krótkoterminowe. Obecnie powszechnie zdają sobie sprawę, że Francja zdecydowana jest nie udzielać Niemcom kredytów bez gwarancji politycznych. Anglia ze względu na krytyczną sytuację własnych finansów nie mogła Niemcom udzielić kredy-

wiek dzisiejszego problemu politycznego“.

Okazuje się więc, że propaganda niemiecka w sprawie Pomorza, o ile usiłuje znaleźć solidne naukowe podstawy, musi sama przyznać się do niepowodzenia. Rezygnując z argumentów gospodarczych i historycznych, operując ogólnikami w dziedzinie stosunków językowych i narodowych, z tem większą gorliwością posługuje się argumentami politycznymi, mającymi swe źródło nie w koniecznościach życiowych swego narodu, lecz w nacjonalistycznym sentymencie i przesłankach prestiżowych. Jest to pozycja zbyt słaba, by na niej opierać swe terytorjalne roszczenia.

Dr. R. Lutman.

Co pisze prasa europejska o konferencji londyńskiej?

Paryż, 24 lipca. (PAT.) Wyniki konferencji londyńskiej omawiane dziś obszernie w prasie, uważane są przez większość dzienników za niezawodny sukces Francji, która narazona była na poważne niebezpieczeństwo finansowe i potrafiła dzięki ostrożności i przezorności swych przedstawicieli uniknąć niebezpieczeństwa. Należy sobie uprzytomnić przebieg tych kilkutygodniowych rokowań, kiedy to najpierw Francja przystąpiła do planu Hoovera, następnie przybywali kolejno do Paryża dr. Luther, oraz kanclerz Brüning i min. Curtius, a wreszcie Francja wystąpiła z propozycją swego współudziału w szeroko zakreślonej operacji kredytowej na rzecz Niemiec. Operacje te miały sięgać olbrzymiej sumy 12 miliardów franków. W zamian za swój współudział Francja zażądała zastawów rzeczowych, które w istocie są złudzeniem, gdyż praktycznie są nieuchwytnie, oraz gwarancji politycznych, objętych nieokreślonym pojęciem moratorium politycznego. Gdyby Niemcy na to się zgodzili, Francja musiałaby

wyłożyć 4 miliardy franków, w zamian których właściwie otrzymałaby zero. Na szczęście jednak na scenę wystąpiła opozycja anglosaska i projekt pierwotny upadł. Podstępna propozycja angielska, dążąca do wciągnięcia Francji w otchłań krótkoterminowych kredytów, pozbawionych nawet cienia jakiegokolwiek zabezpieczenia, nie została przyjęta przez delegację francuską, której tym sposobem udało się uniknąć zaangażowania tak potężnych kapitałów, jak te, o których pierwotnie była mowa.

Londyn, 24 lipca. (PAT.) Komentując wyniki konferencji londyńskiej, prasa tutejsza naogół wyraża nadzieję, że zarządzone przez konferencję londyńską paljatywy wydadzą te rezultaty, do których zmierzają. Faktem, pozwalającym rokować jak najlepsze nadzieje, na przyszłość, było stwierdzenie przez premiera Laval'a, iż spodziewa się on, że odbyte rozmowy z kanclerzem Brüningiem będą stanowiły wstęp do szeregu zebrań, poświęconych polityce francusko - niemieckiej współpracy.

Nowy okres rokowań pod hasłem porozumienia franc.-niem.

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Wobec rozbicia się nadziei niemieckich, kwestia stosunku do Francji bardziej zajmuje uwagę szerokich sfer. Zwolna przenika do wszystkich przeświadczenie, że konferencja londyńska, to jeden z okresów rokowań i że obecnie rozpoczyna się nowy okres, stojący pod hasłem porozumienia francusko-niemieckiego. Coraz bardziej wytwarza się przekonanie, że na dalszą metę palące zagadnienia Niemiec nie dadzą się rozstrzygnąć wbrew Francji. Ze wszystkich stron odzywają się głosy, że może lepiej byłoby doprowadzić do porozumienia z Francją przed konferencją londyńską. W pewnych kołach panuje ubolewanie, że postulaty polityczne Francji nie zostały jeszcze przed konferencją londyńską uzgodnione między Francją, Anglią a Ameryką, i wspólnie Niemcom przedłożone. Ułatwiłoby to Brüningowi pozycję na konferencji londyńskiej, który musiał się liczyć z antyfrancuską orientacją stronnictw prawicowych w Niemczech. O takcie Brüninga w Paryżu i Londynie wyrażają się z uznaniem.

Nawet koła przychylnie usposobione do Francji podkreślają, że delegacja niemiecka, przyjmując warunki polityczne Francji, naraziłaby się Anglii. Fakt, że delegacja niemiecka potrafiła utrzymać serdeczny stosunek nawet z Anglią, spotkał się z uznaniem stronnictw prawicowych.

Paryż, 24 lipca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji zagranicznej senatu odbyła się wymiana poglądów w sprawie konferencji w Paryżu i Londynie, oraz w sprawie francuskiego memorandum w przedmiocie ograniczenia zbrojeń. Co do pierwsze go punktu, komisja dała wyraz poglądowi, że polityka francuska, jakiej wyraz dali ministrowie francuscy na konferencji londyńskiej i paryskiej, odzwierciedla intencje i uczucia ożywające cały naród francuski, przyczem ministrowie francuscy przedstawili tezy w języku, który mogli zrozumieć goście niemieccy. Co się tyczy sprawy ograniczenia zbrojeń, to komisja zaakceptowała całokształt zasad, zawartych w memorandum francuskim.

Ameryka na Targach Wschodnich.

Nowy Jork, 24 lipca. (PAT.) W ubiegłym miesiącu pojawiły się w dwóch najpoważniejszych organach prasy: „Evening News“ i „Buffalo Times“ pochlebne wzmianki o znaczeniu lwowskich Targów Wschodnich, jako dogodnego oparcia dla stosunków z Polską. Kilka firm amerykańskich z działu maszynowego wyraziło gotowość obślania tegorocznych Targów Wschodnich i skierowało odpowiednie instrukcje do swych reprezentacji w Polsce.

Rewizja w Związku podoficerów.

Warszawa, 25 lipca. (PAT.) Prasa donosi, iż wczoraj urząd prokuratorski zarządził rewizję w lokalu Związku Podoficerów Rezerwy, w wyniku której opieczetowano księgi rachunkowe związku. Równocześnie ustalono, iż w lokalu tego związku mieściła się radykalna republikańska organizacja. Wykrvto ciekawe materiały, które przyczynią się do wdrożenia dalszego śledztwa w sprawie tej organizacji i jej działalności.

250-lecie oderwania Niderlandów od Hiszpanji.

W dniu 26 lipca r. b. upływa 250-ta rocznica oderwania się Niderlandów północnych (czyli dzisiejszej Holandji) od monarchji Filipa II.

Pierwszy wyłom w potęgę Hiszpanji miał za przyczynę te same błędy polityczne i gospodarcze, jakie doprowadziły później do oderwania się większości kolonij hiszpańskich od metropolji. Winną tu przede wszystkim była niezwykle ciasna polityka unifikacyjno-centralizacyjna, która snuje się przez cały ciąg dziejów Hiszpanji, a która miała na celu przekształcenie Niderlandów, tych najbogatszych i najkulturalniejszych wówczas ośrodków życia europejskiego, w prowincję hiszpańską.

Prowincje flandryjskie, złożone z luźno ze sobą spojonych a uprzemysłowionych miast oraz księstw i hrabstw, dostały się dynastji hiszpańskiej przez związki małżeńskie Habsburgów z linją burgundzką dynastji francuskiej. Pierwsze lata rządów hiszpańskich upływały we względnej harmonji; cesarz Karol V szanował przywileje niderlandzkie. Następca jego jednak, Filip II, dążył do zniweczenia odrębności tego kraju. Rozpoczynają się więc od 1667 r. krwawe i absolutne rządy, w czasie których najjaskrawiej uwydatniła się postać namiestnika ks. Alby. Wszystko to jednak nie daje oczekiwanych rezultatów, doprowadza natomiast do powstania i całkowitego oderwania się północnych prowincyj.

Wówczas dopiero, nauczona tak smutnem doświadczeniem, Hiszpanja usiłuje uratować resztkę, co doprowadza wreszcie do pewnej ewolucji w po-

lityce hiszpańskiej. Przewagę zyskują żywioły umiarkowane, które starają się zjednać prowincje południowe i wykorzystać antagonizmy etniczne, kulturalne, a zwłaszcza wyznaniowe

między prowincjami katolickimi, obejmującymi terytorja dzisiejszej Belgji a faktycznie już niezależnymi prowincjami północy.

Belgja dzisiejsza (t. j. południowa prowincja) pozostaje wierna Hiszpanji, Niderlandy zaś ogłaszają 26 lipca 1681 roku w Utrechcie niezależność swoją od Hiszpanji.

S. G.

Wojewoda lwowski obejmie urządowanie za kilka dni.

Warszawa. 25 lipca. Dekret nominacyjny Wojewody lwowskiego, dr. Józefa Rożnieckiego i dekret nominacyjny Wicewojewody łódzkiego, p. Stefana Kirtiklis, zostały podpisane i doręczone nowomianowanym.

Dr. Rożniecki obejmie urządowanie we Lwowie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, a Wicewojewoda Kirtiklis obejmie stanowisko w Łodzi w sobotę 25 b. m.

Zeppelin podjął wczoraj lot do bieguna północnego.

Berlin, 24 lipca. (PAT). Dziś o godzinie 9.51 rano sterowiec „Hr. Zeppelin“ odleciał z Friedrichshafen w podróż do stref podbiegunowych. Lot ten, długości 100 tys. klm. trwać ma 6 dni i wiedzie przez Berlin i Leningrad do wysp Nowej Ziemi. Lot zorganizowany jest przez zakłady budowy Zeppelina oraz towarzystwo badań stref podbiegunowych „Aero-arctic“.

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Na pół godziny przed odlotem, komendant „Hr. Zeppelina“ dr. Eckener wygłosił przed mikrofonem radiowym krótkie przemówienie, tłumaczące podjęcie lotu do strefy polarnej w roku kryzysu finansowego w Niemczech. Zaznaczył on, że podróż ta odbywa się nie na koszt rządu Rzeszy i za niemieckie pieniądze, lecz za pieniądze

w 75% zagraniczne a w 25% na koszt filatelistów całego świata. Następnie pomocnik komendanta Schiller wygłosił kilka słów o zaopatrzeniu sterowca. Obsługa w czasie podróży odbywać się będzie nie jak zwykle na 3 zmiany, lecz na 2 zmiany. Stan przystosowany jest do potrzeb ekspedycji, paliwa wystarczy na 7 dni, licząc od Leningradu, żywność zaś na 3 miesiące dla 46 osób. Nie brak też zaopatrzenia całkowitego, niezbędnego dla ekspedycji polarnej. Lot przedsięwzięty jest mimo przesądów, w piątek, podobnie jak lot „Hr. Zeppelina“ odbyły naokoło świata. Ostatni zabrał głos prof. Samojłowicz, który zaznaczył, że ma nadzieję przywieźć ciekawy materiał naukowy, dotyczący o-kolic między Nową Ziemią a wyspami syberyjskimi.

Zwolnienie lotnika polskiego.

Pila, 24 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym został wypuszczony z aresztu sądowego w Pile kpt. W. P. Turosieński z 4 pułku lotn. w Toruniu, po odbyciu kary za wylądowanie samolotem w Niemczech. Kpt. Turosieńskiego oczekiwał konsul polski w Pile, dr. Kaz. Schwarzenberg-Czerny, który odwiózł go następnie samochodem konsulat na terytorjum polskie. Samolot będzie prawdopodobnie remontowany i przewieziony do Polski, gdyż władze niemieckie nie chcą pozwolić na odlot.

Nowe przepisy paszportowe.

Według nowego rozporządzenia o opłatach paszportowych, opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę, z terminem ważności do jednego roku, wynoszą: a) za paszport uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę, względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd zł. 200; b) za paszport, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę — zł. 350; c) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach handlowych oraz przemysłowych, jak i za każde ulgowe zezwolenie

na ponowny wyjazd — zł. 25; d) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach handlowych i przemysłowych — zł. 200; e) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach leczniczych lub naukowych oraz za każde ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd — zł. 20; f) za paszport na wielokrotne przekraczanie granicy w celach leczniczych lub naukowych — zł. 150; g) za paszport w celach żeglarskich — zł. 300.

Prof. Dr. STANISŁAW LEMPICKI.

Dziejowa rola uniwersytetów polskich.

V.

(Dokończenie.)

Do ścisłego pokrewieństwa ideowego z Wilnem poczuwała się natomiast założona przez Wielopolskiego w r. 1862. „Szkoła Główna Warszawska“. Jej pierwszy rektor, Dr. Józef Miąkowski, wychowanek wileński, w swej mowie inauguracyjnej wytknął jasny szlak nowemu uniwersytetowi, jakby nawiązując jego późne ogniwo do pierwszych ogniw z przed wieków. Przypomniał istotne zadanie polskiej oświaty i dawnych polskich uniwersytetów: niesienie chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej do dalszych krajów i plemion. Podkreślił dziejową rolę Szkoły Jagiell., Krzemieńca i Wilna „które lampada vitae podawały z pokolenia ówczesnego aż w to pokolenie, które wśród nas mozołnie wzrosło“. Wskazując na Wilno, jako na wzór, mówił o duchu narodowym, moralnym i obywatelskim, jaki powinien ożywiać uniwersytety, jeśli chcą pełnić swą wielką rolę. A zakres tej roli został obecnie rozszerzony i oświata ma dźwigać tak-

że narody z upadku.

„Obyśmy zrozumieli — wołał — że tu nam dana podstawa, na której gmach przyszłości bezpiecznie i skutecznie wzmocnić można, a bez której wszelka budowa runąć musi ze sromotą obecnych, z zagładą przyszłych pokoleń“.

Hasła, rzucone przez rektora, stały się wytyczną Szkoły Głównej Warsz. — Nie było w niej bliskich stosunków między młodzieżą a profesorami (bo w danych warunkach być nie mogło), ale było — i to w najcięższych chwilach narodowego bytu — żywe działanie nie tylko prawdziwie zachodniej wiedzy i oświaty, ale także ideałów moralnych i obywatelskich.

Z siewu rzuconego przez profesorów Szkoły Głównej wyrosło krzepkie pokolenie popowstaniowej Polski, a zarazem pokolenie tych, co do nauki, literatury, kulturę śmiało wstawili przed oczy Europy. Stąd wyszedł również wpływowy na długie la-

ta program polityczny, ekonomiczny, filozoficzny i literacki i pozytywizm polski.

Przekroczyłyby się ramy odczytu, gdyby się chciało — choćby pokrótce — scharakteryzować rolę i znaczenie polskich uniwersytetów w ostatnich kilkudziesięciu latach przed Wielką Wojną.

Wypadłoby mówić tylko o dwu uniwersytetach małopolskich, bo tylko te dwa ocalały z rozgromu polskiej szkolnictwa wyższego i miały możność względnie swobodnego rozwoju: krakowski, spolszczony w latach 1861—1870, i lwowski, spolonizowany w okresie od 1870—1874.

Do nich to, jako do jedynych ostoi polskiej nauki, garnęła się przez lata cała, młodzież z wszystkich trzech zaborów.

Jak wywiązywały się te dwa galicyjskie uniwersytety z swego najbliższego zadania, naukowego, — o tem mówią dzieje umysłowości i piśmienictwa naukowego polskiego wspomnianego okresu, mówią dzieje naszych instytucji i towarzystw naukowych, świadczą dorobek profesorów i ich uczniów.

Jaką zaś była rola obu tych Wszechnic polskich w całości życia narodowego 2-giej połowy XIX. i początków XX. stulecia, jakie ideały i myśli kierujące stały u ich steru, jaki był ich stosunek do dążności i zmagani społecz-

Jeżeli chodzi o paszporty, wystawiane emigrantom przez powiatowe urzędy administracji ogólnej, na mocy zaświadczeń, wydawanych przez urząd emigracyjny, ekspozytury tegoż urzędu, lub państwowe urzędy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, paszporty takie są bezpłatne.

Opłaty ulgowe za paszporty przy wyjazdach w celach handlowych i przemysłowych stosowane będą przez powiatowe władze administracji ogólnej po stwierdzeniu potrzeby wjazdu.

Opłaty ulgowe dla wyjeżdżających zagranicę na studia udzielane będą osobom, które przedłożą dowody stwierdzające przyjęcie do danego zakładu naukowego zagranicą, względnie studjowania w danym zakładzie (szkole średnie ogólnokształcące, zawodowe i wyższe), przyczem osoba taka przedstawić winna dowód, uzależniający przyjęcie do danego zakładu naukowego od osobistego zgłoszenia się. Ubiegający się o ulgi przy nabyciu paszportu zagranicznego, celem przeprowadzenia zagranicą badań naukowych, winni przedstawić zaświadczenia władz lub instytucji państwowych, względnie organizacyj naukowych lub naukowo-zawodowych.

Ubiegający się o ulgi przy nabyciu paszportu zagranicznego celem wyjazdu zagranicę dla celów leczniczych, przedstawić winien zaświadczenie, stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji zagranicą. Osoby prywatne winny w takim wypadku przedstawić zaświadczenie, podpisane przez lekarza powiatowego, zaś wojskowi — zaświadczenia, wydane przez ko szpitala wojskowego, a potwierdzone przez szefa sanitarnego danego okręgu korpusu. W obu wypadkach musi nadto miejscowa władza powiatowa administracji ogólnej stwierdzić, w porozumieniu z urzędem skarbowym — niezmniejszenie ubiegającego się o ulgi.

Opłata ulgowa przynależna być może w odniesieniu do osób, towarzyszących obłożnie chorym, o ile konieczność opieki w podróży jest stwierdzona przez lekarza państwowego.

Również z ulgowego 20-złotowego paszportu korzystać mogą osoby, wyjeżdżające zagranicę dla uczestniczenia w zebrańach międzynarodowych, zawodach sportowych, zjazdach naukowych i t. p. Osoby te winny przedstawić przy odnośnem podaniu zaświadczenie Ministerstwa Skarbu.

Niewykorzystany w terminie paszport może być bez dodatkowej opłaty przedłużony, o ile posiadacz jego udowodni, iż ważne powody uniemożliwiły mu wyjazd.

czeństwa — o tem częściowo wydała już sąd nasza teraźniejszość, częściowo wyda go kiedyś bezstronna i sprawiedliwa ocenicielka czynów ludzkich, historia.

Przed laty, w jednej z swych mów uniwersyteckich, powiedział rektor lwowskiej Wszechnicy, Ludwik Cwikliński, że nauka i uniwersytety czerpią swe siły z związku ze społeczeństwem.

Idea ta, której nieustanne życie i czujność w dziejach dawnych uniwersytetów polskich starał się wykazać niniejszy artykuł — była też przewodniczką uniwersytetów Jagiellońskiego i Kazimierzowskiego w ostatniem ćwierćwieczu.

Skoro tylko Uczelnie te zrzuciły z siebie germanizacyjną szatę, skoro tylko dano im swobodę życia i działania — z tą chwilą stały się czynnikami wielkiej doniosłości w społeczeństwie.

Wychodziły z nich myśli, pobudzające życie narodowe i społeczne, nieraz całe kierunki, które bez względu na ich owocność, tylko dobro swego narodu miały na celu.

W wypadkach, dla społeczeństwa znaczących, w zagadnieniach wagi ogólnej — głos uniwersytetów naszych, wypowiadany w imię ideałów ogólnoludzkich i narodowych, padał na szalę rozważań i niepewności; to brzmiał słowem protestu, to znowu podniesienia i otuchy.

Z drugiej strony mamy tę pewność,

Kronika przemyska.

Zawody sportowe. — Zamierzone zawody sportowe. — Dokończenie „Domu Żołnierza” (budowy). — Teatr „Ateneum” z Jaraczem na czele.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)

Staraniem Okręgowego Urzędu P. W. i W. F. pod kierownictwem majora Nakoniecznikowa i kap. Grossa, odbyły się w dniach 10, 11 i 12 bm. zawody sportowe kadry zawodowej w pięcioboju oficerskim i wieloboju podoficerskim o mistrzostwo O. K. X. z następującym wynikiem:

a) w pięcioboju ofic. otrzymali pierwsze miejsce ppor. Hnatyk Jerzy z 22 p. a. p. (pkt. 17), drugie miejsce por. Beranek Franciszek z 20 p. uł. (18 pkt.), trzecie miejsce por. Szczepański Mieczysław z 17 p. p. (19 pkt.).

b) w wieloboju podoficerskim: pierwsze miejsce zdobył plut. Stefan Fedyk z 5 p. s. p. (8 pkt.), drugie miejsce: sierż. Gierczuk Jan z 38 p. p. (15 pkt.), trzecie miejsce plut. Swistowicz Jan z 39 p. p. (19 pkt.). W zawodach powyższych brało udział 14 oficerów i 14 podoficerów.

Okręgowy Urząd P. W. i W. F. daje wciąż dowody swojej ruchliwości i pracy na polu sportowym. Już teraz Urząd W. F. przygotowuje na miesiąc wrzesień br. ogólne zawody w celu wykazania sprawności sportowej o państwową odznakę sportową — dla wojsk organizacji P. W. i W. F. oraz uczestników dowolnych.

Piękny i monumentalny gmach „Domu Żołnierza” na ul. Mickiewicza wymaga jeszcze dokończenia frontonu i pewnych uzupełnień zewnętrznych, jednakże zarząd gmachu walczący z trudnościami finansowymi na ten cel. Z niedużych, a posiadanych obecnie funduszy, uruchomił zarząd prace nad wykończeniem frontonu, dalsze roboty uzależnione są od wpływu datków ze strony tut. społeczeństwa, które winno przyjąć zarządowi gmachu z pomocą materialną pomne, że każdy ofiarowany grosz przyspieszy wykończenie i oddanie dla celów oświatowo sportowych wojsku i organizacjom P. W. i W. F. pięknego lokum, a miastu przysporzy okazały i pociągający swym pięknem gmach.

Artyści teatru „Ateneum” pod kierownictwem Stefana Jaracza, wystąpią w poniedziałek dnia 27 bm. w sali Teatru Polskiego na Zasaniu w komedii pt. „Gołębie serce” pióra Johna Galsworthy'ego w przekładzie Z. Kaweckiego.

Ciężki kryzys koleji amerykańskich.

Ciężki kryzys gospodarczy, który z całą siłą, dał się odczuć w Stanach Zjednoczonych w 1930 r., dotknął wszystkich gałęzi życia gospodarczego. Zarówno produkcja, jak i handel zagraniczny wykazują poważny spadek w porównaniu do 1929 r. Naturalną jest wobec tego rzeczą, że koleje odczuły w bardzo silnym stopniu to osła-

że i misja niesienia kultury zachodniej współzyczącym z nami narodom, nie została przerwana, że rzucono tu ziarna, które w ogólnym dorobku kulturalnym tych narodów nie poszły na marne.

Jeśli można mówić o sumie czynników, które złożyły się na to, że naród polski w okresie rozbiorów nie upadał, ale rósł duchowo, pomnażał zasoby swej kultury duchowej, pielęgnował ideały, — że przygotowywał się i dojrzewał do odzyskania samowładności, — to w tej sumie czynników wpływ uniwersytetów polskich na przestrzeni ostatnich stu kilkudziesięciu lat, był z pewnością czynnikiem bardzo górującym i owocnym.

Dzisiaj życie uniwersyteckie w Polsce weszło silnie; prócz istniejących bez przerwy, wskrzeszy dawne, powstały nowe uniwersytety; przed temi Szkołami Najwyższymi otworzyło się wspaniałe pole pracy i siewu.

To też u początków nowej ery z tem większą wyrazistością staje przed oczyma dziejowa rola polskich szkół akademickich, ich związek z życiem i ta prawda, że nie tylko z tradycji i z imienia, ale i z swoich czynów białone „almae matres et nutrices” własnego i innych narodów.

bień tętna życia gospodarczego i że mimo daleko idące oszczędności wykazały za rok sprawozdawczy wybitny spadek dochodów.

Spadek dochodów brutto wyniósł w r. 1930 ponad jeden miliard dolarów. Jednocześnie zostały przeprowadzone bardzo daleko idące oszczędności w wydatkach eksploatacyjnych, bo sięgające 582 milionów dol. Mimo to czysty zysk wykazuje porządnie poważny spadek — 432 milj. dol.

Dochody brutto w r. ub. okazały się najniższe od 1919 r., dochody netto — najniższe od 1922 r. Mimo trudnej sytuacji finansowej roboty inwe-

stycyjne nie zostały zaniechane. Wydatki w r. ub. około 544 milj. dol. na budowę toru, budynków stacyjnych i t. d. oraz ok. 328 milj. dol. na zakup taboru.

Podług danych Amerykańskiego Związku Kolei Żelaznych załadowano towarem płatnemi na głównych liniach amerykańskich 45.887 tys. wagonów wobec 52.828 tys. wag. w 1929 roku. Jeszcze poważniejszy spadek wykazuje ruch pasażerski, który w r. ub. był najniższy od 1906 r. Dochody z ruchu pasażerskiego wyniosły 730 milj. dol. wobec 874 milj. dol. w 1929 roku.

Sztuka oszczędzania.

Tak się złożyły okoliczności, że kurczyć się poczynają z dniem niemal każdym stałe dochody zarówno pracownika umysłowego, jak i kupca, przemysłowca, ba wszystkich niemal zawodów. Wraz ze zmniejszaniem się dochodów trzeba siłą rzeczy pomyśleć o odpowiednim zmniejszeniu wydatków. W tym niestety kierunku, zamiast rzecz poważnie i realnie ująć, woli większość ludzi oddać się beznadziejnemu pesymizmowi i rozłożywszy rozpaczliwie ręce, powtarzać: „nie jestem w stanie”. Nie zawsze to jest prawdą. I tak na pozornie mało znaczący, ale w realizacji swej nieraz i bardzo owocny, sposób czynienia pewnych oszczędności, zwraca uwagę wcale ciekawy artykuł pani Wandy Dobrzańskiej, zamieszczony w ostatnim numerze kobiecego tygodnika „Bluszcz”.

Autorka zwraca w tym artykule czytelnikom swym, a właściwie czytelniczkom, uwagę na szereg drobniaków, wokół których przeważnie przechodzi się do porządku dziennego, a które jednak w sumie swej nie są bez znaczenia. „Tak jak grosze składają się na złotówki, a złotówki na dziesiątki, setki, tysiące, tak poszanowanie i docenienie drobniaków — to droga do wprowadzenia w czyn kampanji oszczędnościowej” — słusznie powiada p. Dobrzańska.

A dalej szereg innych słusznych uwag:

„Pani nie ma czasu wglądać w drobiazgi. Zresztą, coż można zaoszczędzić na tej drodze? Więc w przeciągu miesiąca uzbiera się pokaźna paka suchych kromek chleba; po kilku dniach bezkrólewia śpiżarnianego wyrzuci się jakiś zabłąkany kotlet z przedwczorajszego obiadu; wyleje do zlewu szklankę skwaśniałego na dnie garnczka mleka, czy zepsute białka; przy podstawowych porządkach, na półkach szafki kuchennej, kredensu zmiecie się przygarstek rozsypanej kaszki drobnej, czy bułki tartej; idąc korytarzem, nie zgasi za sobą światła elektrycznego, bo przecież ciągle ktoś tamtędy przechodzi; nie zaceruje maleńkiej dziurki w obrusie, serwecie, ręczniku; nie rozwiesi porządnie przemoczonego deszczem ubrania; nie schowa w porę zimowych rzeczy, pozostawiając je na pastwę moli; nie myśli o odprasowaniu w godzinach gotowania obiadu sukni, czy paru sztuk przepranej bielizny; pozostawi niezawiązany słoik z konfiturami, marynatą; nie poszuka źródeł prawdziwie taniego i dobrego zakupu, biorąc, co się

ma bliżej pod ręką.

Odpowiedzą Panie, że suma, jaka z tej kalkulacji wypadnie, jest warta śmiechu, bo coż znaczą, jakieś 3, 4, czy 5 złotych!

Ale weźmy za przeciętną tylko 3 złote tygodniowo. Ręczę, że prawie niema domu, w którym w ten, czy inny sposób sumka taka nie dałaby się zaoszczędzić. Mamy więc już miesięcznie 12 zł., a w ciągu jednego roku zł. 144. A teraz proszę pomnożyć 144 zł. przez ilość średnio uposażonych rodzin, żyjących na terenie Polski.

Nie będą to już puste słowa ta suma, która z mnożenia wypadnie — będzie to potęga! Bo, licząc skromnie, licząc tylko 100.000 rodzin polskich, prowadzących skrzętną gospodarkę, oszczędzających nie na odmawianiu sobie rzeczy pierwszej potrzeby, a po prostu wystrzegających się bezmyślnego marnotrawstwa, osiągniemy rocznie sumę 14.400.000 zł., które zaważą poważnie na szali budżetu państwowego i budżetów prywatnych.

Dobrze pojęta i dobrze wprowadzona w czyn oszczędność nie polega bynajmniej na przywacjach, na rezygnowaniu z potrzeb kulturalnych, na odejmowaniu zarobków całej rzeszy ludzi, pracujących w handlu, przemyśle, rzemiołstwie, przez obniżanie skali zużycia, a właśnie na wydajnym gospodarowaniu, na oszczędzaniu przez niemarnowanie.

W ciężkich chwilach zwykło budzić się w społeczeństwie naszym, obce nam na codzień, poczucie solidarności. Nigdy nie było ono tak pożądane, jak w chwili obecnej, kiedy doprawdy wobec minimum środków życiowych, jakimś zadowolić się muszą rodziny pracującej inteligencji, zbytek i rozrzutność, gdyby nawet chodziły w parze ze skalą czyichś dochodów, stają się prosto grzechem śmiertelnym.

Im solidarniej poddamy się wszyscy bez wyjątku dyscyplinie rozumnej oszczędności, starając się przytem wcielić ją w czyn bez użycia skalpela, nie gwałtownymi, nieomal że śmiertelnymi środkami a rozumną zapobiegliwością — tem prędzej skończy się koszmar kryzysu, który spędza nam sen z powiek.

Jeżeli nigdy dotąd nie miałyśmy za wiele, teraz naogół mamy za mało w zestawieniu z naszymi przyzwyczajeniami i metodami życiowymi, więc póki czas (a czas najwyższy!), zabierzmy się do zmiany systemu od podstaw”.

Zgon laureata Nobla za działalność pokojową.

W uniwersyteckim mieście Upsala, w Szwecji, zmarł arcybiskup Natan Soederblom, laureat Nobla za działalność pokojową, znakomity uczonec z zakresu historii chrześcijaństwa i ceniony badacz religii Wschodu. Zmarły cieszył się ogromną miłością w swym rodzinnym kraju, a na wykłady jego zjeżdżali się studenci całego świata, wśród których nie brakło kapłanów i mędrców indyjskich.

Prasa szwedzka podkreśla niespożyte zasługi arcybiskupa w dziele współpracy Kościołów chrześcijańskich nad ustanowieniem pokoju powszechnego. Pod tym względem zmarły arcybiskup zyskał sobie zaszczytne

miejsce w historii chrześcijaństwa, jako niezłomny i nieustraszony rzecznik pojednania Kościołów. Jednocześnie jednak stał się znakomity uczonec i teoretyk religii wzorem cnotliwego życia dla całej swej ojczyzny.

Widywano go częstokroć, jak przebrany, odwiedzał ubogie dzielnice miast szwedzkich. Pewnego razu spóźnił się o kilka godzin na ważne zebranie, dlatego tylko, iż... pomagał biednej, przypadkowo spotkanej na ulicy, praczce-staruszce nosić bieliznę po domach. Te niezwykle wartości umysłowe i moralne zyskały Natanowi Soederblom gorącą miłość całego kraju.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 25 lipca 1931.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Skarbu

z dnia 8 lipca 1931 roku

w sprawie utworzenia punktu przejściowego w Zaleszczykach.

Na podstawie § 2 rozporządzenia z dnia 14 marca 1930 r. o postępowaniu celnym (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 276) zarządzam, co następuje:

§ 1. W okręgu administracyjnym Dyrekcji Cel we Lwowie tworzy się przy drodze ubocznej Zaleszczyki-Kryschatyk przez Dniestr punkt przejściowy w Zaleszczykach.

Powyższa droga uboczna staje się tem samem przejściem granicznym.

§ 2. Do zakresu czynności punktu przejściowego należy odprawa podróży i ich środków lokomocji oraz mieszkańców pogranicza.

Przewóz towarów przez punkt przejściowy jest wzbroniony.

§ 3. Odprawę osobową uskutecznia punkt przejściowy na zasadach obowiązujących urzędy celne, ustanowione przy drogach kołowych.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu:

(—) Jan Piłsudski.

(„Monitor Polski” Nr. 165, z dnia 21 lipca 1931 roku).

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIE- DLIWOŚCI.

Sądy Okręgowe:

Przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania: Bogdanowicz Kazimierz, Sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie.

Sądy Grodzkie:

Przeniesiony na inne miejsce służbowe na skutek podania: Czyrski Ignacy, sędzia grodzki w Trembowli — na stanowisko sędziego grodzkiego w Tarnopolu.

Asesorzy:

Nominacje: Płaszowiecki Anzelm, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie; Olejnik Aleksander Mikołaj, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie; Dr. Bojarski Bogusław Aleksander, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie; Janicki Mieczysław, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie; Podlewski Stanisław, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie; Wnuk Kazimierz, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie; Epier Adam Franciszek, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie; Dr. Lubelski Jan, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. okr. w okr. S. Ap. w Krakowie; Laberschek Stanisław, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie; Dr. Eichel Fryderyk, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie; Trembowski Włodzimierz, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie.

(„Monitor Polski” Nr. 165, z dnia 21 lipca 1931 roku).

W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził zarządzeniem z dnia 25 czerwca 1931 roku uchwałę Rady Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, której mocą dr. Józef Sygniewski został habilitowany, jako docent uprawy i hodowli roślin na tymże Wydziale.

(„Monitor Polski” Nr. 166 z dnia 22 lipca 1931 r.).

PIJ CIE
Wina RIEPIA
Lwów, Rutowskiego 3.

KRONIKA

LIPIEC

25

Sobota

KALENDARZYK

Rz.-kat. Jakóba

Gr.-kat. Prokla

Wschód słońca g 3 m 43
Zachód 19 m 17
Długość dnia g 16 m 6

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, dnia 25 i niedziela, 26 bm., o godz. 8 wiecz.: „Gołębie serce“, sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru „Ateneum“.)

Poniedziałek, 27 bm., godz. 7 i 9 wiecz.: „Wesoły Wieczór wita was!“ — rewja teatru Wesoły Wieczór. (Premjera.)

TEATRY ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Od dnia 20 do 26 lipca — nieczynne.

Tylko dwa razy jeszcze — dziś i jutro ujrzymy na scenie Teatru Wielkiego pyszną komedię Galsworthy'ego „Gołębie serce“ w świetnej interpretacji warszawskiego „Ateneum“ z genialnym Stefanem Jaraczem na czele. Przedstawienia odbywają się o godz. 8 wieczorem, po cenach normalnych. Zniżki nie ważne.

„Wesoły Wieczór wita Was!“ — brzmi tytuł rewji, którą warszawski teatr rewjowy „Wesoły Wieczór“ zainauguruje w poniedziałek nadchodzący, dnia 27 bm. trzytygodniową gościnę na naszej scenie Wielkiej. W rewji tej, zmieniającej się tysiącem najwspanialszych efektów, wystąpi cały doborowy zespół, w którym na czoło wysuwa się przepyszna para tancznicza w osobach Zizi Halamy i Feliksa Parnella, dalej kapitalny odtwórca typów a zarazem główny konferensjer Cz. Skonieczny, urocze pieśniarki J. Bukojemka, M. Gabrieli, J. Kraszewska, L. Niemirzanka, L. Zelichowska, wyborny piosenkarz - gitarzysta M. Rentgen, pełni werwy i humoru B. Herski i W. Macherski i in. Całości dopełnia grono urodziwych „girls“. Orkiestra przewodzi wybitny kompozytor Z. Wiehler. Teatr „Wesoły Wieczór“ rozporządza ponadto własnymi wspaniałymi dekoracjami i kostiumami pomysłu Geny Galewskiej. — W ciągu całego okresu swej gościn, „Wesoły Wieczór“ dawać będzie codziennie po dwa przedstawienia z identycznym programem: o godz. 7 i 9 wieczorem. Ceny miejsc niskie: od 1 do 7.50 zł., natomiast zniżki nie ważne.

SALA COLOSSEUM.

Występy Teatru Kameralnego „Ararat“: Sobota i niedziela, o godz. 8.30 wiecz.: „Kółko się kręci“.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Wielki podwójny program.

„Paryżanka“ Jack Buchanan i Mascotte.

CASINO: „Orkan“.

CHIMERA: „Wale naddunajski“.

COLOSSEUM: „Buck Jones złodziejem“

oraz „Rycerze miłości“.

KOPERNIK: „Młode orły“ oraz „Polskromienie flirciarzy“.

LEW: „Chata wuja Toma“.

MARYSIENKA: „Młode orły“ oraz „Polskromienie flirciarzy“.

OAZA: „Krew na piasku“, Rudolf Valentini.

PALACE: „Latarnia morska“, dramat erot. i „Serca na kotwicy“, wspaniała komedia.

PAN: „Krew na piasku“, Rudolf Valentini.

PASAŻ: „Zamaskowane twarze“ oraz „Rozkosze ojcostwa“.

PROMIEN: „Żelazna maska“.

STYLOWY: „Bez serce“, bez duszy“ oraz komedia.

KINOTEATRY W PRZEMYŚLU.

POLONIA (dźwięk.): „Wyspa zatopionych serc“.

OLYMPIA (dźwięk.): „Fra-Diavolo“.

UCIECHA (niemy ludowy): „Zabawa w miłość“.

SWIT (niemy): „Pustynia w płomieniach“.

Zegary i zegarki naprawia i szmietana ul. Koper-

najtaniej, Śmietana ul. Koper-

nik 1. 18

Legja Inwalidów W. P. Oddział we Lwo-

wie zawiadamia, że dnia 27 lipca br. o godz.

18-tej odbędzie się w lokalu Obrońców Lwo-

wa, Rutowskiego 1, 11-te zebranie informac-

yjne. Na porządku dziennym sprawy dotyczące

najaktualniejszych postulatów inwalidzkich. O

niezawodne przybycie uprasza się.

Z boiska „Czarnych“. Klub spor-

towy „Czarni“ donosi, że nowe try-

buny wybudowane w miejsce starych,

które w kwietniu ub. roku padły ofi-

fiarą sabotażu, są już na ukończeniu.

Trybuny obliczone są na 1800 miejsc.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie try-

bun nastąpi z początkiem września.

Nowe taksówki. Zawiazało się w

naszem mieście konsorcjum, które za-

mierza wypuścić 50 wzgl. 100 taksów-

wek jednolitego typu, przyczem tary-

Odzyskany łańcuch rektorski.

Przed kilku dniami donieśliśmy o włamaniu kasiarzy do kasy Akademii Medycyny Weterynaryjnej i o skradzeniu 1.075 zł. gotówki oraz łańcucha rektorskiego wartości 10.000 zł.

Policja puściła w ruch cały aparat, przeprowadzając liczne rewizje u notowanych w swoich protokołach specjalistów od włamań i nabywania kradzionych rzeczy. Wreszcie drogą konfidencką otrzymała wiadomość, że włamywacze łańcucha nie przytopili, jeno zakopali go na pewien czas w lesie brzuchowickim.

Choć bliższe określenie miejsca było dość szczegółowe, robota „wykopalskowa“ zajęła sporo czasu, w lesie brzuchowickim bowiem niejedno drzewo nadcięte jest przez wycieczkowców. Wyprawa po złoty łańcuch odbyła się pod kierownictwem zastępcy kom. miasta komisarza Czabanowskiego i kierownika I brygady komisarza Balickiego. Uwiecznył ją pomyślny skutek. Łańcuch zwrócono właścicielowi; podejrzany o współudział w włamaniu M. Karp powędrował do aresztu.

Wynalazek z dziedziny przemysłu naftowego.

W dniu wczorajszym odbyło się w Borysławiu komisyjne badanie wynalazku p. Stanisława Żółkiewicza, nazwanego „ropotop“, służącego do ogrzewania zaparafinowanych otworów wiertniczych. Badanie odbyło się pod przewodnictwem delegatów Okr. Urzędu Górniczego dra Hołuba i inż. Matkowskiego, przy udziale rzeczoznawcy zaprzysiężonego inż. Psarskiego, delegatów Stow. Inżynierów i Kierowni-

ków kopalń naft., jak również delegatów wszystkich większych przedsiębiorstw naftowych. Zademonstrowany wynalazek został uznany przez komisję za zupełnie bezpieczny i nader pożyteczny, gdyż spowodować może znaczne podniesienie produkcji ropy naftowej w szybach, których pokłady roponośne zostały zaparafinowane. Za interesowanie wynalazkiem wśród sfer naftowych jest duże.

Apteczki podręczne dla samochodów i taksówek.

Ministerstwo spraw wewn. zatwierdziło typ apteczki podręcznej dla samochodów prywatnych i taksówek i równocześnie specjalnym okólnikiem poleciło Wojewodom wydanie zarządzeń w celu przeprowadzenia kon-

trolu tych apteczek przez lekarzy powiatowych co do kompletu stanu i ilości środków leczniczych i stwierdzenia, czy kierowca posiada umiejętność ich stosowania.

Ze statystyki bezrobocia.

Na ogólną liczbę 268.581 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych w dniu 18 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnicy — 13.689 bezrobotnych (w tem w Sosnowcu 1.602, w Drohobyczu 1.170, na Śląsku 9.452); hutnicy w metalu — 2.969 (w tem na Śląsku 2.085); szklarze — 2.869 (w tem Warszawa 498, Piotrków 664, Siedlce 352); metalowcy — 22.377 (w tem Warszawa 3.395, Łódź 1.237, Sosnowiec 1.445, Drohobycz 1.057, Poznań 856, Śląsk 6.140); włókiennicy — 23.762 (w tem Łódź - miasto 14.257, Łódź - okręg 2.497, Sosnowiec 1.079, Białystok 1.136, Ży-

rardów 858, Śląsk 638); robotnicy budowlani — 19.408 (w tem Warszawa 2.855, Łódź 1.035, Drohobycz 758, Poznań 720, Śląsk 4.886); pracownicy umysłowi — 29.490 (w tem Warszawa 5.334, Łódź 2.764, Lwów 1.672, Poznań 2.355, Bydgoszcz 1.143, Śląsk 3.872, Sosnowiec 843, Lublin 649, Białystok 602, Stanisławów 660, Równe 816, Brześć n/B. 772, Wilno 879).

Liczba częściowo zatrudnionych na dzień 18 bm. wynosiła 111.979 osób, z czego przez jeden dzień w tygodniu pracowało 5.142 osoby, przez dwa dni — 8.706, przez trzy dni — 37.364, przez cztery dni — 32.810 i przez pięć dni w tygodniu — 27.957 osób.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Wystawa dzieł, otwarta w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich — wysokim swoim poziomem — zdobyła

sobie słowa głębokiego uznania zarówno wśród przedstawicieli krytyki artystycznej jak też w najszerszych sferach

fa jazdy, zwłaszcza w okresie próbnym, będzie stosunkowo niska i wynosić ma 50 do 60 groszy za kilometr.

Odzyskanie skradzionych papierosów. Posterunkowy Mrozowski z Lewandówki, patrolując wczoraj na polach obok ulicy Bilehowskiej, zauważył kilku osobników, niosących skrzynię. Wydało mu się to podejrzane, dlatego wezwał ich do zatrzymania. Osobnicy owi na widok policjanta porzucili skrzynię, a sami poczęli uciekać w kierunku Lewandówki. Wówczas posterunkowy strzelił za nimi kilkakrotnie z karabinu, jednakowoż z powodu ciemności chybił. Jak następnie stwierdzono, porzucona skrzynia napełniona była papierosami i pochodziła z kradzieży z wagonu kolejowego na dworcu głównym.

Wózek przejechał dwójce dzieci. Bogdanówka. Wczoraj widownia straszego wypadku, spowodowanego kawalerską jazdą woznicy. Na Bogdanówce bawili się dwie małe dziewczynki, pozostawione nieopatrzenie przez rodziców. Jadwiga Sasiada licząca 17 miesięcy i Olga Szewczuk, licząca 22 miesięcy. Ulica przejeżdżał wówczas wózek. powożony przez wóźnicę Jana Krupnika. Krupnik jechał szybko i całym pędem wpadł na bawiące się dzieci. Skutki tego były straszne: Jadwiga doznała wskutek przejechania złamania czaszki, a Olga odniosła szereg obrażeń na ciele. Zawezwano Pogotowie, które obie dziewczynki odwiezło do szpitala. Wóźnicę policja zatrzymała.

Ciekawa przygoda pani Brüning. Pani Stefania Brüning przybyła do Lwowa z Bremy (Niemcy). Onegdaj zrobiła podmiejską wycieczkę, a gdy powracała autobusem, zawarła znajomość z jakimś panem. Od słowa

KRAJOWA

STRYJ. Strajk. Wczoraj w tartakach firmy Bracia Groedel w Skolem wybuchł strajk robotników drzewnych na tle zatargu w związku z 7% obniżką płac. We wszystkich oddziałach ruch został zastanowiony. Ogółem strajkuje około 700 robotników. Pertraktacje z dyrekcją w toku.

BORYSLAW. Wycieczka studentów czechosłowackich. Dnia 23 bm. przybyła do Borysławia wycieczka studentów i profesorów Politechniki z Przybramu celem zapoznania się z polskim przemysłem naftowym. Przyjeździec wycieczki zajęło się Stowarzyszenie Inżynierów Polskich Przemysłu Naftowego i Izba Pracedawców. Uczestnicy wycieczki zapoznali się z najnowszymi urządzeniami technicznymi kopalń nafty oraz zwiedzili zakłady przemysłowe w tut. zagłębiu.

STANISŁAWÓW. Świętokradztwo. Dzisiejszej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do cerkwi w Kropiwniku, pow. kałuskiego i tam w zakrystji zerwali zamek z dolnej części kasy wertheimowskiej, skąd skradli gotówkę 20 zł. Następnie rozbili dółtem boczną ścianę kasy, ale do środka kasy się nie dostali. Za zbiegłymi właścicielami zarządzono dochodzenia.

STANISŁAWÓW. Uczeń strzela do ojczyma. W dniu dzisiejszym uczeń 7 klasy gimnazjalnej Henryk Walter dwoma strzałami z rewolweru zranił w łopatkę ojczyma swego Ludwika Messerschmidta w Grabowcu Stryjskim, pow. Stryj. Motywem czynu były nieśnaski rodzinne i zatarg na tle majątkowym.

rach kulturalnej publiczności, która darzy ją po dzień dzisiejszy znaczną frekwencją. Mimo trudnych też ekonomicznie czasów szereg dzieł, zwłaszcza artystów lwowskich — znalazło już nabywców — inne są w pertraktacjach. Przypominamy, że wystawa ta obejmuje poza salonem artystów lwowskich i zbiorowem wystawami art. mal. Gajewskiego, Getza i Tyrowicza — nadto salon ogólny tzw. warszawski, w którym reprezentowane są dzieła artystów z wszystkich miast polskich — salon grafiki stowarzyszenia „Ryt“ oraz niezwykle ciekawą kolekcję tkanin, makat i kilimów, wykonanych w artystycznej spółdzielni „Ład“ — głośnej z doskonałych swych wyrobów nie tylko w całym naszym kraju, ale i poza jego granicami. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—19 wieczorem. Dojazd tramwajami Nr. 11.

List ze Stanisławowa.

Sprawy szkolne. — Ustąpienie dyr. Zakrzewskiego. — Wiadomości sportowe.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“.)

Na bież. rok szkolny uzyskały na podstawie Rozp. Min. W. R. i O. P. prawo publiczności następujące szkoły średnie: gimn. S. S. Urszulanek (pełn prawa), zaś prawa niepełne (7 przedmiotów ze zwolnieniami), gimn. przyw. im. E. Orzeszkowej, gimn. przyw. Z. T. S. L. i S oraz Seminarjum im. M. Konopnickiej i sem. Bazyliane. Bez praw pozostały: Ruskie gimn. żeńskie U. T. P. „Ridna Szkoła“ i gimn. niemieckie tut. gminy ewangelickiej.

Dzięki staraniom tut. Województwa (a właściwie Tow. Przemysłu Ludowego), ma zostać stworzoną w Stanisławowie Szkoła przemysłu huculskiego.

Dyr. II gimn. państw. im. J. Piłsudskiego, Jan Zakrzewski został mianowany prof. VIII państw. gimn. we Lwowie. Przeniesienie dyr. Zakrzewskiego wywołało żal powszechny.

Piłkarstwo jest synonimem sportu stanisławowskiego. — Ale też niektóre z naszych drużyn grają rzeczywiście dobrze. Rewera, mimo tylu groźnych przeciwników, ma szansę na zdobycie mistrz. A. klasy okręgu lwowskiego; — zaś w B klasie zasługuje na uwagę Prołom i Górka, przyczem ta ostatnia walczyć będzie z mistrz. B klasy innych okręgów o wejście do A klasy. Natomiast b. mistrz B klasy, Hakoach, podupadł zupełnie. Bo drużyna żydowska zamiast grać i walczyć uczciwie, woli się kłócić i prowadzić różne targi, sądząc, że w ten sposób wyróżni się w sporcie stanisławowskim. D.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

PRAGA. Król Alfons w Karl. Varach. Prasa tutejsza powtarza za dziennikami parwskimi wiadomość, że do Karłowych Warów przybył ma na kurację król hiszpański Alfons XIII.

BIAŁOGRÓD. Aresztowanie komunistów. Donoszą z Aten, iż aresztowano tam ostatnio 83 znanych przywódców komunistycznych w momencie, gdy naradzali się nad planem zorganizowania w całej Grecji w dniu 1 sierpnia wielkich demonstracji komunistycznych. Przy aresztowanych znaleziono wiele materiału kompromitującego.

SANTIAGO DE CHILI. Zaburzenia studenckie. Miały tu miejsce krwawe starcia pomiędzy policją i studentami, żądającymi złożeń z urzędu prezydenta Ibaneza. Policja dała kilka salw, na co studenci odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi. Dwie osoby zostały zabite, kilka jest rannych.

Dzieci powodzian wileńskich we Lwowie.

W niedzielę, dnia 26 lipca rano przybywa do Lwowa, do lecznicy Towarzystwa Walki z Gruźlicą w Hołosku, 10 chorych dzieci powodzian wileńskich.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ sprawia znakomitą ulgę. Zadać w aptekach i drog.

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

W. K. P. i jej stan liczebny.

Ile komunistów jest w Z. S. S. R.? — Przewaga elementu robotniczego. — „Nie można żądać od komunistów, aby zachowali się tak, jak członkowie Zakonu mnichów żebrzących“.

W ostatnich dniach odbyło się w Moskwie plenarne posiedzenie Centralnej komisji kontrolnej partii komunistycznej, która właściwie kieruje całą partją w ZSSR. Posiedzenie to było ciekawe o tyle, że przedstawiono na niem niektóre daty, dotyczące stanu „Wszzechwiązkowej Partii Komunistycznej“, której pełnomocnicy rządzą nad 160 milionami obywateli, żyjących w dawnym państwie carów.

Referat o położeniu partii komunistycznej w ZSSR wygłosił wybitny działacz komunistyczny J. Jarosławski, znany ze swych walk na „froncie religijnym“. Referent przedewszystkiem zaznaczył, że w ostatnich latach partja komunistyczna stanowczo się rozwija. W r. 1930 przyjęto do partii komunistycznej 670.009 nowych członków, z których było 451.840 robotników i 150.212 rolników, członków gospodarstw kolektywnych. W pierwszym kwartale b. r. przyjęto do partii 130.000 osób. Dalej Jarosławski oznajmił, że z dniem 1 kwietnia b. r. partja komunistyczna liczyła 2,258.908 członków, z czego było 66,5% robotników, a tylko 17,2% rolników z gospodarstw kolektywnych. Reszta członków — to urzędnicy. Z powyższego wynika, że partja komunistyczna w ZSSR jest partją wyłącznie robotniczą i urzędniczą, a żywioły rolnicze tworzą w niej tylko znikomy odsetek.

Nadzwyczaj charakterystyczne jest powiedzenie Jarosławskiego, że „od członków partii komunistycznej nie można żądać, aby zachowywali się tak, jak członkowie jakiegoś zakonu mnichów żebrzących“. Słowa te oznaczają, że Centralna komisja kontrolna partii komunistycznej nadaje członkom partii pewną swobodę w ich życiu prywatnym, które dotychczas było ściśle śledzone i kontrolowane. (Komisja kontrolna udzieliła np. nagany tak wybitnemu członkowi partii, jakim jest byłw komisarz ludowy oświaty Łunaczarskij, którego żona żyła na szerokiej stopie). Centralny organ partii komuni-

Niesłychany rozwój radja w Ameryce.

Jedna z największych organizacji radiofonicznych w Ameryce, „The National Broadcasting Company“ w Nowym Jorku, opracowała niedawno szczegółową statystykę, dotyczącą stanu i rozwoju amerykańskiej radiofonji.

Ciekawe są przedewszystkiem cyfry, odnoszące się do programów radiowych. Z cyfr tych wynika, że 10% swych audycji poświęcają radiostacje amerykańskie tematowi oświatowo-wychowawczym; 2% sprawozdaniom i wiadomościom podanym przez rząd związkowy; 1% wiadomościom municipalnym, powiatowym i stanowym; 2% feljetonom, odczytom i pogadankom na tematy ogólne, 17% muzyce klasycznej; 1% odezwoom i propagandzie filantropji, prac społecznych etc., resztę godzin, w granicach 66%, stacje amerykańskie poświęcają muzyce jazz-bandowej, humorowi literackiemu, oraz reklamie.

Pozatem statystyka ta stwierdza, że we wszystkich 48 stanach liczba odbiorników radiowych wynosi około 11,500.000.

Przemysł radiowy amerykański daje pracę około 200.000 osób i warstatów, zarabiających rocznie ponad 350.000.000 dolarów. Inwestycje stacji radiofonicznych, fabryk radiowych i organizacji sprzedaży, wynoszą około ćwierć miljarða dolarów; słuchacze radiowi, konsumujący około 15 milionów odbiorników, inwestują w przemysł radiowy przeszło 1 i pół miljarða dol., wydając rocznie na utrzymanie swych odbiorników prawie 200.000.000 dolarów.

stycznej „Prawda“ pisze, że „Jarosławski, mówiąc w swym referacie o sposobach życia, wystąpił przeciw małostkowemu wkraczaniu w życie prywatne“. Przy tem jednakowoż oświadczył, że „nie oznacza to, jakoby nie należało zwracać uwagi na objawy rozkładu w życiu, na nieodpowiedni sto-

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.

Jan Szczepański: Kultura klasyczna w zarysie. Wydanie nowe opracowane przy współudziale Jana Parandowskiego. I. Tekst. 8. Str. 465. — II. Atlas. Str. 108. Lwów. Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich. 1931.

Pierwsze wydanie tej książki, z r. 1927 w tej samej firmie wydawniczej, pomyślane było głównie jako podręcznik dla użytku szkół średnich. To przeznaczenie dzieła uwidoczniło się nawet w tytule. Ale mimo to sposób przedstawienia treści różnił się zasadniczo od znanego i przez kilka pokoleń używanego podręcznika p. t. Terlikowski „Życie Greków i Rzymian“. Albowiem książka Terlikowskiego, nawet w nowym VI względnie VII wydaniu (cz. II), uzupełnionem wybornie przez prof. M. Szczepańskiego według nowego stanu badań naukowych, obrazowała osobno życie Greków starożytnych, osobno zaś Rzymian, jakkolwiek kultura rzymska rozwijała się na podłożu helleńskiej i była dalszym jej etapem, tak, że właściwie należy mówić o jednej kulturze helleńskorzymskiej, klasycznej.

To stanowisko zajął prof. J. Szczepański już w I wyd. swego podręczni-

ka, kreśląc we wstępie, czem jest kultura klasyczna, jaki był jej rozwój i wpływ na czasy późniejsze i jakie jest jej znaczenie dla czasów dzisiejszych.

Następnie przedstawił rozwój literatury i sztuki, omówił religję, życie prywatne i publiczne obu ludów starożytnych. Książka, napisana w sposób zajmujący, mogła podobać się również szerszym warstwom inteligencji, chcącym zapoznać się z kulturą klasyczną. Wnet też rozeszła się tak, że okazała się potrzeba nowego wydania.

W nowej szacie, przygotowanej przy współpracy J. Parandowskiego, znanego literata, wykształconego gruntownie na wzorach starożytnych, przedstawia się podręcznik jeszcze okazalej i jeszcze bardziej pociąga czytelnika piękną formą i treścią. Prawdziwą ozdobą jego jest atlas, obejmujący na kredowym papierze 360 rycin starannie tłoczonych oraz 2 plany, starożytnych Aten i Rzymu. Ryciny te, w mniejszej ilości wplecione były poprzednio w tekst, teraz zaś uporządkowano je chronologicznie w odpowiednie grupy.

S. P.

Unja celna austriacko-niemiecka przed forum Trybunału sprawiedliwości.

Haga, 24 lipca. (PAT.) Rzecznik austriacki przed Najwyższym Trybunałem Sprawiedliwości międzynarodowej, prof. Kaufmann, zreasumował swoje wywody, wysuwając w konkluzji następujące punkty: 1) protokół genewski z r. 1922 nie wyklucza dla Austrii możliwości zawarcia unji celnej. Wykluczenie takie dotyczyć może tylko tych unji, przez które Austrija podporządkowana byłaby postanowieniom swego kontrahenta; 2) jeżeli Austrija nie może łączyć się z grupą innych państw, to musiałaby być wyłączona z projektowanej unji europejskiej; 3) projekt unji celnej austriacko-niemieckiej oparty jest na całkowitej wzajemności i równości stron; 4) projekt unji nie może być uważany za pierwszy etap na drodze do unji politycznej.

Prof. Kaufmann zaznaczył następnie, iż unja celna z Niemcami nie zmniejszałaby niezależności Austrii, lecz przeciwnie zabezpieczałaby jej byt gospodarczy. Właśnie przeciwnicy Austrii zagrażają jej niepodległości.

W dniu dzisiejszym przemawiać będzie jako rzecznik Francji Paul Boncour.

Położenie gospodarcze.

„Przegląd Miesięczny“ Banku Gospodarstwa Krajowego zawiera następującą ogólną charakterystykę położenia gospodarczego Polski w czerwcu br.

Otóż położenie gospodarcze Polski w czerwcu nie wykazało w porównaniu z miesiącem poprzednim poważniejszych zmian. Zwiększone zapotrzebowanie gotówki, przede wszystkim jak zwykle w okresie przednowkowym ze strony rolnictwa, jak również wzmożona wstrętność instytucji finansowych, które pod wpływem doniosłych wydarzeń na rynkach zagranicznych dążyły do utrzymania płynności na wysokim poziomie, spowodowały pewien wzrost ciasnoty na rynku pieniężnym. Jednakowoż ultimo półroczne przeszło dla banków bez większych trudności. Wyplacalność klientów bankowej wykazała pewną poprawę, co w dużej mierze jest skutkiem stosowanej od pewnego czasu selekcji kredytobiorców. Działalność kredytowa Banku Polskiego wzrosła w czerwcu, co spowodowało lekki wzrost obiegu banknotów. Banki państwowe w dalszym ciągu rozwijały swe operacje kredytowe. Zapotrzebowanie go-

tówki pochodziło, jak już było zaznaczone, w dużej mierze ze strony rolnictwa w związku z przypadającymi płatnościami rat od pożyczek i kredytów na rejestrowy zastaw zboża oraz zbliżającymi się żniwami. Bliskość tych ostatnich, a przeto i spodziewane pojawienie się w krótkim czasie zbóż nowego zbioru, spowodowały na rynku spadek cen oraz osłabienie obrotów. Warunki zbytu produktów hodowlano-zwierzęcych uległy również w miesiącu sprawozdawczym pewnemu pogorszeniu.

W górnictwie węglowym po trwającym od kilku miesięcy spadku nastąpił wzrost wydobywania do 2,786 tys. tonn, czyli o 91 tys. tonn więcej niż w maju. Zbyt węgla wykazał również pewien wzrost i to zarówno na rynku krajowym — o 15 tys. tonn jak i eksportem — o 26 tys. tonn. W przemyśle naftowym wydobycie ropy utrzymało się na tym samym poziomie, podczas gdy wytwórczość rafinerji wzrosła w porównaniu z majem o przeszło 10 tys. tonn. Położenie przemysłu hutniczego nie doznało w czerwcu r. b. większej poprawy. Wytwórczość wyrobów walcowanych wykazała dalszy wzrost, podczas gdy produkcja su-

rówki i stali zmniejszyła się w porównaniu z majem. Wywóz wyrobów hutniczych zagranicę zwiększył się w dalszym ciągu do 47,8 tys. tonn i osiągnął najwyższy poziom z poszczególnych miesięcy I półrocza. Wytwórczość hut cynkowych i ołowianych nieco się zmniejszyła. Wywóz natomiast cynku, a przede wszystkim ołowiu, pod wpływem poprawy cen na rynkach zagranicznych poważnie wzrósł.

Stan zatrudnienia przemysłu włókienniczego w związku z ukończeniem produkcji na sezon letni oraz rozpoczynającym się okresem urlopów robotniczych wykazał w czerwcu pewne zmniejszenie. W okręgu białostockim i bielskim zaznaczyło się lekkie ożywienie obrotów. Położenie przemysłu metalowo-maszynowego pozostało na ogół bez zmiany, w nielicznych tylko działach jak np. fabrykach maszyn rolniczych, gwoździ i drutu i t. p. zanotowano pewne ożywienie. Stan zatrudnienia innych gałęzi przemysłu przetwórczego nie wykazuje na ogół większych zmian w porównaniu z miesiącem poprzednim. W dziale przemysłów spożywczych stwierdzić można wzrost sprzedaży cukru na rynku krajowym przy równoczesnym spadku eksportu oraz zmniejszenie obrotów w młynarstwie. W przemyśle nawozów sztucznych panował zastój, rolnicy bowiem powstrzymują się przed żniwami od zakupów nawozów na sezon jesienny. W przemyśle mineralnym w związku z ożywieniem się ruchu budowlanego zaznaczyła się lekka poprawa stanu zatrudnienia.

W handlu wewnętrznym z wyjątkiem nielicznych działów nastąpił w czerwcu spadek obrotów. Obroty handlowe z zagranicą zmniejszyły się również zarówno w eksporcie jak i w imporcie. Dodatnie saldo bilansu handlowego zwiększyło się w czerwcu do 32,2 milj. zł. Spadek liczby bezrobotnych przybrał w czerwcu większe niż w poprzednich miesiącach rozmiary, wynosił bowiem 43,7 tys. wobec 35 tys. w maju i 20,3 tys. w kwietniu rb.

I w Gdańsku pensje wypłacają na raty.

Gdańsk, 25 lipca. (PAT.) „Danziger Volksstimme“ donosi, iż senat w chwili obecnej rozważa kwestję zastosowania również i w Gdańsku zarządzenia dotyczącego wypłaty pensji urzędniczych. Jak twierdzi pismo, senat ma zamiar pójść w swem naśladowictwie jeszcze dalej a mianowicie wypłacać pensje nie na dwie, lecz na trzy raty, to znaczy 10, 10 i 20 każdego miesiąca. Dziennik zastrzega się jednak, iż ostateczna decyzja nie jest jeszcze ostatecznie powzięta.

Walki w Seville.

Sewilla, 25 lipca. (PAT.) Strajkujący usiłowali zdobyć szturmem gwardię. Gwardja cywilna szarżowała na demonstrantów, zabijając jednego z nich. W wyniku starć, do jakich doszło w ciągu dnia wczorajszego jedna osoba została zabita, zaś 50 odniosło rany.

Stopa dysk. Banku Rzeszy.

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Prasa donosi o mającym wkrótce nastąpić dalszym podwyższeniu stopy dyskontowej Banku Rzeszy do 12%. Bank Rzeszy liczy się ma podobno również z ewentualnością jeszcze dalszego poważniejszego podniesienia dyskonta.

B. król Alfons osiada we Francji.

Paryż, 25 lipca. (PAT.) B. Król hiszpański Alfons XIII postanowił ostatecznie osiedlić się we Francji. Donosi, że nabył on przed kilku dniami za 18 milj. franków wspaniały historyczny zamek Gouvieux w okolicy miasta Senlis, gdzie ma niebawem zamieszkać na stałe z całą swą rodziną.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Niedziela, dnia 26 lipca 1931 r.

LWÓW (381). 10.00: Nabożeństwo z Katedry Lwowskiej, Obrządku Łacińskiego. — 11.35: Trans. z Warszawy. Odczyt misyjny. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 13.20: Trans. z Warszawy. Muzyka, Orkiestra Jana Rózewicza 13.40: Trans. z Warszawy. „Co każdy o piłce nożnej widzieć powinien” wygl. dr. Stanisław Mielech. — 14.00: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Bronisława Nietyskiego (tenor). — 14.10: Trans. z Warszawy. „Życie w pustyniach Egiptu” wygl. prof. Roszkowski. — 14.25: Trans. z Warszawy. Muzyka I. J. Rózewicza. — 14.35: Trans. z Warszawy. „Pogadanka dla gospodyń” wygl. p. M. Karczewska. — 14.55: Trans. z Warszawy. P. B. Nietyska. — 15.05: Trans. z Warszawy. „Wrażenia z Czechosłowacji” wygl. inż. W. Chmielewski. — 15.25: Trans. z Warszawy. Ork. J. Rózewicza. — 15.35: „O dożynkach w dawnej Polsce” wygl. p. Eugenja Arzt. — 15.55: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 16.00: Trans. z Warszawy. Audycja żołnierska. — 16.40: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych: „Co się dzieje na świecie” (Dwutygodnik radiowy) w opr. p. J. Milewskiego. „Samowar — lotnikiem” felj. p. Benedykta Hertza. — 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.20: Programowa skrzynka poczt. w opr. p. Bogdana Sadowskiego. — 17.35: Trans. z Warszawy. Komunikat „Z przed stu lat”. — 17.40: Trans. z Warszawy. Koncert ork. Pol. i Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. — W przerwie koncertu trans. ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. „Audycja dla najstarszych” w wyk. p. Krystyny Przyzińskiej, p. Tadeusza

Seredyńskiego i p. Wiktora Budzyńskiego, następnie trans. z Warszawy komunikat Zw. Pracowników Gmin Wiejskich. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.40: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. technicz., korespondencja bieżąca omówi i porad technicznych udzieli Kierownik Wydziału Prasy i Propagandy p. Wacław Frenkiel. — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 20.00: „Przy kraterach wulkanów” wygl. prof. Jan Liwoczyński. Trans. na wszystkie stacje P. R.

20.15: Trans. z Warszawy. Koncert z Doliny Szwajcarskiej w wyk. ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. Adama Dołżyckiego, Bronisława Marwidówna (sopr.), Łucja Czechowiczówna (alt) i Wład. Walentyńczyk (akomp.). W przerwie koncertu trans. z Warszawy, kwadrans literacki. P. Tadeusz Bocheński odczyta fragm. z powieści Józefa Conrada - Korzeniowskiego „Korsarz”. — 22.00: Trans. z Warszawy. Dr. Mieczysław Jarosławski wygl. feljeton pt. „Urok i beztroška campingu”. — 22.15: Trans. z Warszawy. Komunikaty.

22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy p. Nicolasa Matuski. Akomp. prof. L. Urstein. — 23.00 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, 27 lipca 1931 r.

LWÓW (381). Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. 13.20 — 14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Trans. z Warszawy. „Walka z tyfem i czerwonką” wygl. dr. Józef Stef. — 15.45: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Trans. z Warszawy. Pogadanka literacka w języku francuskim — wygl. p. Lucien Roquigny. — 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Trans. z Warszawy. „Praktyki gospodarskie w wierzeniach ludu polskiego” wygl. dr. Kazimierz Zawistowicz. — 18.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.40: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencja bieżąca omówi p. Józef Plątek. Giełda rolnicza. — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Pogadanka radiotechniczna. — 20.30: Trans. z Warszawy. Koncert z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i inni. W przerwie koncertu trans. z Warszawy. P. Wanda Melcer-Stekkerowa wygl. feljeton „Ilki morskie i bananowe statki”. — 22.00: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22.05: Trans. z Warszawy za teatru „Morskie Oko” rewji „Ale humorek jest”. W przerwie odczytanie programu na dzień następny oraz repertuar Teatrów. — 24.20 — 24.25: Trans. z Warszawy. Komunikaty.

Z parobka multimilionerem.

Bawi obecnie w Stockholmie znany milioner brazylijski Jan Svensson, z pochodzenia Szwed i ongiś parobek w małym wiejskim tartaku w Smaaland. Svensson wyemigrował początkowo do Nowego Jorku, gdzie przez długi czas cierpiał nędzę i po kilku dopiero latach, nie widząc żadnej nadziei wzbogacenia się w Stanach Zjednoczo-

nych udał się do Brazylii. Tutaj szczęście dopisało mu, w niedługim czasie został dyrektorem, a w końcu właścicielem wielkiego przedsiębiorstwa plan tacyj i handlu kawą. Jeszcze kilka lat pracy i oto Svensson wycofuje się z handlu, wraca do ojczyzny jako 55 letni mężczyzna z pół miljonem funtów szterlingów majątku.

Radjotelefoniczne połączenie Neapol-Waszyngton.

W porcie Neapolu przeprowadzono z pokładu okrętu „Belgenland” radjotelefoniczne połączenie między Neapolem a Waszyngtonem. Rozmo-

wy, prowadzone z urzędami w Londynie i Waszyngtonie, były bardzo wyrazne.

Emigracja z Polski do Brazylii.

W pierwszym półroczu r. b. wyemigrowało z Polski do Brazylii ogółem 443 osoby, z czego w styczniu 97 osób, w lutym — 58, w marcu — 70, w kwietniu — 48, w maju — 115, w czerwcu 55 osób.

Emigracja z Polski do Brazylii w

pierwszym półroczu r. b. była bardzo nieliczna (przeważnie emigrowali osadnicy na kolonję „Orzeł Biały” w stanie Espirito Santo), a przyczyną tego był ogólny kryzys gospodarczy światowy, oraz trudne warunki sprzedania ziemi w Polsce.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

Firm. 165/31. Rej. C. II/14. Wpis firmy spółki. Do rejestru handlowego Oddział C Tom II strona 14 wpisano dnia 30 czerwca 1931. Brzmienie firmy Rakszawska fabryka wyrobów wełnianych w Kętach spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki jest miasto Kęty. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi fabrykacja wyrobów wełnianych we fabryce sukna w Rakszawie i sprzedaż wyrobów wełnianych na rachunek własny. Kapitał zakładowy spółki wynosi dwadzieścia jeden tysięcy złotych, który w całości do kasy spółki wpłacony został. Zawiadawcami powyższej spółki zamianowani zostali Edward Zajacek i Adam Zajacek. Stosunki prawne spółki Spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty Kęty 24 czerwca 1931. L. Rep. 3651. Czas trwania spółki jeden rok to jest od dnia 24 czerwca 1931 do dnia 23 czerwca 1932 z tem jednak zastrzeżeniem, że jeżeli najdalej do dnia 31 marca 1932 jeden ze wspólników nie wypowie spółki co nastąpi winno listem poleconym natenczas trwanie spółki przedłużyć się na dalszy jeden rok czyli do dnia 23 czerwca 1933. Zawiadawstwo składa się z dwóch zawiadawców z których każdy uprawniony jest samodzielnie do zastępowania i podpisywania spółki. 5958

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 30 czerwca 1931.

L I C Y T A C J E.

XIV E. 6701/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Skarbu Państwa i tow. jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 września 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Krakowie biuro Nr. 48 II p. ul. św. Jana licytacja następujących realności: 1) whl. 162 ks. grt. Kraków XVIII, składającej się z parc. bud. i domu drewnianego. 2) whl. 38, 234, 235, gm. Prądnik Czerwony i 225, 230 i 231 gm. Prądnik Biały składających się z parcel budowlanych, domu murowanego, zabudowań gospodarczych, budynków fabryki wódek i kompletnego urządzenia maszynowego teje w jednym kompleksie. 3) whl. 595 gm. Prądnik Czerwony składającej się z 4-ch parcel i domu drewnianego. 4) lwh. 665 teje gminy składającej się z 2-ch parc. grunt. i stodoły drewnianej. 5) lwh. 195 gm. Węgrce i lwh. 152 gm. Batowice stanowiących drogę dojazdową do parcel gruntowych. Wartość szacunkowa ad 1) 11.450 zł., ad 2) 400.629/70 zł., ad 3) 25.625 zł., ad 4) 9.390 zł., ad 5) 30.000 zł. Najniższa oferta ad 1) 5.725 zł., ad 2) 200.314/85 zł., ad 3) 17.123/20 zł., ad 4) 6.260 zł., ad 5) 20.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5960

Sąd grodzki cywilny, Oddział XIV.
Kraków, 9 lipca 1931.

E. 3091/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Kasy Miejszczańskiej w Haliczu odbędzie się dnia 28 lipca 1931 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 48 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Halicz. Oznaczenie realności: a) whl. 2622 a, PRT. 1558/4, wartości szacunkowej 1800 zł., najniższa oferta 1200 zł., b) 2/36 whl. 300. PRT. 1927/1, wartości szacunkowej 63 zł. 32 gr.,

najniższa oferta 43 zł.; c) 3/4 whl. 303, PRT. 2280, 2281/2, wartości szacunkowej 600 zł., najniższa oferta 434 zł.; d) 1/2 whl. 304, PRT. 2303, wartości szacunkowej 125 zł., najniższa oferta 83 zł. 5971

Sąd grodzki, Oddział IV.
Halicz, dnia 17 czerwca 1931.

E. 377/30/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Izidora Szwczuka odbędzie się dnia 28 lipca 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 48 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Kryłós. Oznaczenie realności: a) whl. 280 1/2, PRT. 1164/3 z chatą, wartości szacunkowej 275 zł., najniższa oferta 184 zł.; b) whl. 569 1/5, PRT. 1121/1, 1120/2 i 1119/4, wartości szacunkowej 856 zł. 73 gr., najniższa oferta 571 zł.; c) whl. 570 1/15, PRT. 1560, wartości szacunkowej 161 zł. 82 gr., najniższa oferta 108 zł. 5970

Sąd grodzki, Oddział IV.
Halicz, dnia 20 czerwca 1931.

E. 90/31. Edykt. Dnia 18 sierpnia 1931 godzina 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 1/5 części realności whl. 593 gminy Winograd z budynkami. Wartość szacunkowa 1458 zł. Najniższa oferta 972 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5969

Sąd grodzki, Oddział III.
Gwoździec, 5 lipca 1931.

E. 89/31. Edykt. Dnia 18 sierpnia 1931 godzina 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 1/3 części realności whl. 436 gminy Winograd bez przynależności. Wartość szacunkowa 450 zł. Najniższa oferta 300 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5968

Sąd grodzki, Oddział III.
Gwoździec, 5 lipca 1931.

E. 3548/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Mikołaja Węgiera z Krasnosielec odbędzie się dnia 7 sierpnia 1931 godzina 10 biuro Nr. 51 licytacja 2/3 części realności whl. 1047 gminy Ryków, wartości szacunkowej 14.859 zł. 99 gr. 5977

Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 15 czerwca 1931.

E. 62/30/14. Edykt licytacyjny. Na żądanie Tomasza Kraszewskiego odbędzie się dnia 2 września 1931 o godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności whl. 30 Stryhańce, składającej się z 2 parcel będących szutrowiskiem i nieużytkiem. Wartość szacunkowa 450 zł., najniższa oferta 300 zł. Realność obj. whl. 546 i 669 Stryhańce składająca się z pb. 23, na której stoi dom drewniany słomą kryty, stajnia, stodoła i chlew, 4 parcel gruntowych, jedna jest ogrodem, trzyna stonią łakę. Wartość szacunkowa 11.740 zł. Realność obj. whl. 535 i 669 Stryhańce, składająca się z 26 parcel, stanowiących rolę. Najniższa oferta 15.810 zł. Realności whl. 446 i 535 jako całość gospodarcza zostaną sprzedane razem i cena najwyższej oferty zostanie proporcjonalnie do wartości szacunkowej tych realności przydzieloną do rozdziału. Do realności whl. 546 należy 25 m. parkanu, 200 m. płotu, studnia z żurawiem i 25 drzew owocowych, oszacowane na 325 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5976

Sąd grodzki.
Stryj, dnia 28 czerwca 1931.

E. 1435/30. Wezwanie do zgłoszenia praw i roszczeń. Wdrożoną została przymusowa licytacja całych parcel gruntowych 1814/8, 1814/9, 1814/10 i 1813/8 tudzież połowy parceli gruntowej lkat. 1251/3 gm. kat. Peczennizyn, niewpisanych obecnie do księgi gruntowej, które znajdują się w posiadaniu Petra Mychajluka w Peczennizynie. Wszystkie osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe (własność, prawa zastawu, służebność) na tych nieruchomościach wzywa się niniejszem do zgłoszenia ich praw i roszczeń w tut. Sądzie pisemnie lub ustnie najdalej do dnia 30 sierpnia 1931. Prawa i roszczenia, które nie zostaną w powyższym czasokresie zgłoszone, będą tylko o tyle w postępowaniu licytacyjnym uwzględnione, o ile wynikają one z aktów egzekucyjnych.

Sąd grodzki, Oddział I.
Peczennizyn, dnia 26 czerwca 1931.

E. 558/31. Strona zobowiązana Stanisław Cholewicki i Karolina ze Smolców Cholewicka w Brzeszczach. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Oświęcimia odbędzie się dnia 10 września 1931 r. o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Brzeszcze, whl. 637, 638; oznaczenie realności: parcela gruntowa lkat. 981, 973/2, 995/2, dom mieszkalny drewniany na podmurowaniu, magazyn drewniany, stajenka, 18 sztuk drzewek owocowych, parcela gruntowa lkat. 982. Wartość szacunkowa z przynależnościami 10.562 zł. 50 gr. Najniższa oferta 5.281 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5974

Sąd grodzki, Oddział III.
Oświęcim, dnia 13 lipca 1931.

E. 149/31. Strona zobowiązana 1) Antoni Górka, 2) Malol. Zofja Górówna do rąk opiekuna i kuratora Jana Gworka w Oświęcimiu. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Jana Nowaka, właściciela realności w Oświęcimiu odbędzie się dnia 10 września 1931 r. o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Oświęcim, whl. 214 i 721; oznaczenie realności: parcela budowlana, lkat. 59/1, parcela gruntowa lkat. 67 rola, parcela gruntowa, lkat. 79 ogród, parcela gruntowa lkat. 73 łąka, lkat. 74, rola, lkat. 75 łąka, lkat. 76 rola, dom murowany parterowy, chlewiki murowane, ustęp z desek, parkan sztachetowy, dwa drzewa owocowe, 3 wierzby i dwie laty przybite do parkanu. Wartość szacunkowa z przynależnościami 3/8 części i 5/8 części realności whl. 214 i 712 wynosi 11.965 zł. Najniższa oferta 5.982 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5973

Sąd grodzki, Oddział III.
Oświęcim, dnia 13 lipca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 621/31/19. Dochodzenia celem odnowienia ksiąg gruntowych gminy katastralnej Miłyny rozpoczną się na miejscu 21 sierpnia 1931. Każdy zainteresowany w zbadaniu stosunków posiadania może zgłosić i chronić swe prawa. 5972

Sąd grodzki.
Krakowice, 23 lipca 1931.

U P A D Ł O Ś C I.

I. Sa 14/31/47. W sprawie ugodowej do majątku dłużników Berischa Dubowego i Anny Dubowej w Tarnopolu została wyznaczona w tut. Sądzie ponowna audjencia ugodowa na dzień 30 lipca 1931 godzina 11 rano biuro Nr. 25 o czym zawiadamia się wierzycieli z tem, że dłużnicy podwyższyli stawkę ugodową o 5%. 5967

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 18 czerwca 1931.

Sa 24/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mosesa Landaua, kupca w Jablonowie. Komisarz ugodowy Sędzia okr. Wintoniak. Zarządca ugodowy Józef Glaser Mr. praw w Jablonowie. Audjencia do zawarcia ugody w tut. Sądzie 1 września 1931 godzina 9. 5965

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 23 lipca 1931.

Sa. 18/31. Ogłoszenie. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Mojżesza Bruecka kupca w Stryju. Ugodowego zarządcę Arona Benczera zwolniono a w jego miejsce ustanowiono przymusowym zarządcą Eligjusza Janickiego adwokata w Stryju. 5957

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 20 lipca 1931.

Sa. 39/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Majera Zweiga właściciela handlu towarów mieszańnych w Zborowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy p. Tadeusz Drzewski, naczelnik Sądu grodzkiego w Zborowie. a Zarządca ugodowy p. Mozes Schachter, właściciel realności w Zborowie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie grodzkim w Zborowie dnia 18 sierpnia 1931 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia. 5959

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 23 lipca 1931.

Sa. 140/30/108. Postępowanie ugodowe dłużnika Rudolfa Neuweltla, właśc. prot. firmy wpisanej do rejestru handlowego pod firmą: „Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych we Lwowie, ul. Balałowa 3 jest zakończona. 5952

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 marca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 144/30/3. Dymitr Klimkowski ur. w Muszynie w roku 1896 żołnierz 20 p. p. austr. zginął 2 września 1915 w bitwie na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5932

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 7 maja 1931.

I. T. 24/31. Roman Smalec, ur. 20 kwietnia 1881 r. w Brunarach niżnich, żołnierz austr. zginął na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5932

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 16 kwietnia 1931.

Jugosławia broni się przed spadkiem ceny zboża.

W Jugosławii wprowadzony został w bieżącym miesiącu monopol państwowy przywozu i wywozu pszenicy, żyta i mąki pszennej w celu przeciwdziałania ewentualnemu spadkowi cen na rynku krajowym. Wykonywanie tego monopolu zostało przekazane założonej w 1930 r. przez rząd spółce akcyjnej, zajmującej się wywozem produktów krajowych. Spółka zakupuje na rachunek rządu i za fundusze państwowe wszelkie ilości oferowanej pszenicy krajowej po cenie 160 dinarów za 100 kg. średniego gatunku franco wagon; gatunki lepsze spółka zakupuje odpowiednio drożej. Spółdzielniom i pośrednikom spółka płaci 165 din. Obroty pszenicą w kraju nie są zmonopolizowane, jednak zakazane są sprzedaże po cenie niższej od 160 din.

Zakupioną pszenicę spółka sprzedaje zagranicą po najkorzystniejszej cenie, jaką w danej chwili można osiągnąć. Spółka może sprzedawać pszenicę także w kraju, jeżeli wymaga tego sytuacja rynkowa, t. zn. jeżeli cena krajowa zbyttno wzrośnie.

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego. (25 lipca 1831 r.).

Naczelný wódz Skrzynecki, zaproszony na posiedzenie Rządu Narodowego, oświadczył, że przyczyny naszego niepomyślnego położenia leżą w przewadze ludzi i zasobów po stronie rosyjskiej, w nieżyczliwości ościennych państw, które zamknęły wszelki do nas dowóz w nieudolności podległych mu generałów i t. p., przyczem z lekka przyznał się, iż może i on nie dorósł do stanowiska naczelnego wodza. Zaakcentował jednak, iż wśród polskich generałów niema odeń zdolniejszego, i gdyby taki był, toby mu natychmiast oddał buławę. Jednocześnie zapewniał, iż niema powodu do rozpacz, mimo przejścia nieprzyjaciela na lewy brzeg Wisły, oraz, że na wypadek zaatakowania przez Rosjan Warszawy, on stanie się ich grobem. Wreszcie oświad-

czył, iż obmyślił już plan dalszych działań wojennych, lecz go narazie wyjawic nie może.

Rząd wobec tego znalazł się w trudnym położeniu, gdyż nie orjentował się, czy Skrzynecki otacza się narazie tajemnicą, by w ten sposób ukryć brak jakiegokolwiek planu czy też, by o treści powyższego planu nie dowiedział się jeden z członków Rządu, a mianowicie Lelewel, któryby — jak przypuszczał Skrzynecki — zdradził plan Towarzystwu Patriotycznemu, a ono wszczęło natychmiast opozycję. W ostatnim wypadku, zachodziłby anormalny i niebezpieczny stosunek wodza naczelnego do Rządu, względnie niełojalny układ stosunków w łonie Rządu. Gdy on pozostawał bezradny, sprawy naczelnego wodza wziął w swe ręce Sejm.

(26 lipca 1831 r.).

Na tajnem posiedzeniu Izby poselskiej poseł Niemojowski w bardzo ostry sposób o-

skarżał naczelnego wodza. Oskarżenie to wywołało na posłach silne wrażenie, zwłaszcza słowa: „Z boleścią widzimy, że krew braci naszych płynie bez skutku; nieprzyjacieli jedno po drugim Województwo zajmuje i niszczy, a już nawet i stolicy zagraża, kiedy waleczne wojsko nasze przez błędy i bezkarność dowódców napróżno marszami strudzone nieprzyjaciela spotkać albo go dościgać nie może, a tymczasem nikną nasze zasoby i wkrótce może otoczeni w stolicy, komunikację z resztą kraju przetrwaną mieć będziemy“.

Po długiej dyskusji, która często zbaczala od właściwego tematu i obfitowała w złośliwe aluzje i osobiste wycieczki, 45 przeciw 10 głosem uchwalono wezwać Rząd do zwołania Rady, w której skład mieli wchodzić członkowie Rządu Narodowego, wódz naczelny, przedstawiciele Izby poselskiej oraz wojska. Rada ta miała zastanowić się nad sytuacją wojenną i zamierzeniami na przyszłość.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 24 lipca 1931

Renta majowa	154.05	Silesia	20.00
Renta lutowa	0.48.0	Alpiny	14.60
Dunaj S. Adria	92.50	Berg u. Hüt.	462.00
Bankverein	14.30	Kompas	12.25
Poldi Hütten	90.00	Unionbank	3.30
Länderbank	20.00	Bodenkredit	94.00
Rima	37.50	Kreditanstalt	22.75
Skoda	261.00	Austr. kol. p.	38.05
Hipoteczny	34.00	Goleszów	238.00
Kolej półn.	14.60.0	Browary	89.50
Cement	30.00	Prager Eisen	569.00
Zieleniewski	10.00	Siersza	12.75
Apollo	0.15.0	Nafta	28.50
Fanto	115.00	Rakozawa	50.00
Karpaty	1.32	Bank Małop.	30.00
Galicja	16.65.0	Schodnica	10.00

A K C J E.

Berlin	709.95.00	N. Jork	27.93.00
Budapeszt	21.03.50	Paryż	79.79.74
Bukareszt	138.25.00	Praga	43.50
Kopenhaga	79.79.74	Warszawa	
Londyn	138.25.00	Zurych	
Mediolan	43.50	Czerniowce	

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 25 lipca 1931

4% pożyczka inwestycyjna	44.50
5% pożyczka dolarowa	76.50
5% pożyczka konwersyjna	45.00
3% pożyczka budowlana	37.00
5% pożyczka kolejowa	1920 74.75
6% pożyczka dolarowa	1920 74.75
7% pożyczka stabilizacyjna	76.00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94.00

Popierajcie

L. O P. P.

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

RUFUS KING.

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Chwila nie nadawała się do rozważań metafizycznych.

— Naturalnie, ale musimy przecież coś zrobić!

— Jeżeli dostaniemy duplikat tej depeszy, którą, jak sądzę, wydarto Gansowi w chwili śmierci, to sprawa skończy się od razu. Czy pan ma drugiego radiotelegrafistę?

— Nie.

Valcour doznał znów uczucia bezsilności. Sprawa wymykała mu się z rąk, jak żywe srebro. Na lądzie dałby sobie łatwo radę, wezwałby ekspertów, kazalby przeprowadzić fachowe badania...

— To znaczy, że jesteśmy odcieci od lądu?

— Tak, poruczniku.

— Ale możemy się skomunikować z jakim spotkanym okrętem za pomocą sygnałów flagowych.

— To jest kłopotliwa rzecz. Ale mam wrażenie, że Swithers umie się obchodzić z aparatem. Nieraz słyszałem, jak rozmawiał z Ganssem.

— To byłby ratunek. Może on...

— Pójdę go zapytać — przerwał pośpiesznie Sohme. — A jeżeli on tego nie potrafi?

— To mamy jeszcze do pomówienia z panią Poole.

— A jeżeli ona nie zrozumie tego dziwnego listu?

Valcour przybrał poważny wyraz twarzy.

— To będzie źle, bardzo źle — rzekł. — Trudno wogóle przewidzieć, co się może stać.

ROZDZIAŁ VII.

33°53' szer. półn.

64°39' dług. zach.

Kapitan Sohme odszedł, a Valcour został w progu kabiny radiotelegrafisty, patrząc uważnie na oświetlone jasno wnętrze. Rozumował bardzo prosto. Człowiek, który udusił Gansa, uczynił to w tym celu, aby depesza nie dostała się do rąk jego, Valcoura. To było pewne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dowiedział się o jej treści i zląkł się o swoje bezpieczeństwo. Nie mógł jej naturalnie przeczytać na nieoświetlonym pokładzie. Z tego wynikało, że przeczytał ją na miejscu w kabine. Ponieważ trudno było przypuścić, żeby Gans dał mu ją do ręki, należało uznać za możliwe, że przeczytał ją w trakcie transmitowania, stojąc za przymocowaniem do podłogi krzesłem radiotelegrafisty.

Valcour podszedł do krzesła i obejrzał uważnie powierzchnię stołu. Nigdy jeszcze nie miał do czynienia z przestępcą, wobec którego czułby się tak bardzo bezsilny. Żałował, że nie miał ze sobą przyborów, potrzebnych do zdejmowania odcisków palców.

Na stole stała mała buteleczka, napełniona do połowy czerwonym atramentem. Etykieta była umazana czerwono. Wyglądało to tak, jakby ktoś przewrócił buteleczkę i potem otarł z atramentu. Valcour wziął ją do ręki i stwierdził, że etykieta była jeszcze wilgotna, bo pobrudził palce. Odstawił ją tedy i pochylił się nad stołem, który był w jednym miejscu wytarty tak starannie, że aż się świecił.

Koszyk z papierami, stojący pod stołem, nie zawierał żadnej gazety czy ścierki, umazanej na czerwono. Wogóle nigdzie nie było widać żadnej czerwonej plamy. Valcour zakorkował starannie buteleczkę, owinął ją w kawałek papieru i schował do kieszeni. Był zwrócony plecami do drzwi, ale nie drgnął, kiedy rozległ się za nim miękki, pieszczotliwy, latyński wyraźny głos:

— Szuka pan poszlak, poruczniku?

— Tak.

W progu kabiny stał Dumarque, bardzo wysoki, wysmukły i jeszcze podwyższony przez dziwnie wysokie obcasy. Stał i uśmiechał się leniwie.

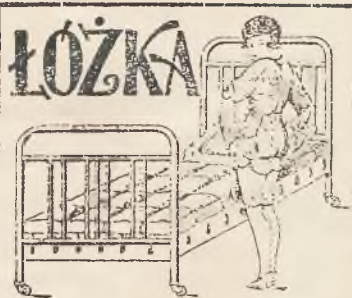
— Zawsze interesowałem się zbrodnią — rzekł. — Zwłaszcza zbrodnią,

Od Najgorszych Plag Ludzkości
Chroni Jedynie 100% Pewna
PREZERWATYWA



Gum...

?...?



MOSIĘŻNE, PÓŁMOSIĘŻNE
NIKLOWANE I DZIECIENNE
ŁÓŻKA ŻELAZNE DLA PENSJONATÓW
UMYWALNIE, STOJAKI, URZĄDZENIA
GABINETÓW LEKARSKICH I SZPITALI
JOZEF PROKOJSKI
FABRYKA MEBLI METALOWYCH
I OLEWNIARZA ŻELAZA
LWÓW, TERCJARIKA 11, TEL. 15-RR
BIURO ZAMÓWIEŃ I PRZED
DAŻ HURT. I DETALICZNA
LWÓW, UL. NIKOLAJA 21
TEL. 15-RR

OTOMANY Gobelinowe 55 zł.
KANAPKI rozkładane 55 zł.
MATERACE 3 poduszki 25 zł. włosienne 75 zł.
ŁÓŻKO polowe 20 zł. — siatkowe 40 zł.
WKŁADY druciane 28 zł.
ŁÓŻKO MOSIĘŻNE 200 zł.
za gotówkę i na dogodne spłaty
PRZYJMUJE RÓWNIEŻ PRZERÓBK
FABRYKA ZAKS Lwów Lindego 6
Telefon 79-99.

naznaczoną piętnem niesamowitości.
Valcour uśmiechnął się lekko.

— W tej niema nic dziwnego — rzekł. — Przypuszczam, że tego biedaka uduszono w najzwyczajniejszy sposób.

Dumarque powstrzymał westchnienie.

— Słyszałem — odparł. — Ale ja nie mówię o samej technice zbrodni, tylko o środowisku, w jakim się rozegrała.

— To znaczy o ludziach?

— Właśnie. — Dumarque rozczłapał się sennym wzrokiem po pokładzie. — Pani Poole jest bardzo oryginalna. Ten piękny Force również. Odczuwam w nim coś dziwnego. I ja też — dokończył, biorąc od Valcoura papierosa — nie jestem taki, jak wszyscy.

Valcour uśmiechnął się przyjacielsko.

— Dlaczego pan wymienił Force'a? — zapytał.

— Czy pan zwrócił uwagę na jego ręce?

— Nie.

— No, to niech pan się im kiedy przypatrzy.

— Czy pan poznał tego chłopca jeszcze przed tą podróżą?

Dumarque wydmuchnął w powietrze eleganckie pasemko dymu.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.